

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez
pocztę oraz w Administracji
z 10 groszy z doręczeniem
do domu przez pocztę.

Sensacyjny proces w Płocku.

Arcybiskup Marjawicki Kowalski oskarżony o zbrodnię przeciw moralności.

W Płocku rozpoczął się wielki proces przeciwko marjawickiemu arcybiskupowi Kowalskiemu. Proces ten, który budzi olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce, ciągnie się już od kilku lat. Na rozprawę w pierwszym terminie powołano około 100 świadków, jednak z powodu nieobecności najważniejszych świadków, rozprawę odroczone.

Już na kilka dni przed rozpoczęciem procesu wśród kolonii marjawickiej można było zauważyć niezwykle, nerwowe ożywienie. Z okolicznych parafii marjawickich zaczęły ścigać tłumy wieśniaków.

W dniu wczorajszym obrona ponownie chciała odroczyć rozprawę, sąd jednak nie zgodził się na to, nakazując pod przymusem sprowadzenie nieobecnych świadków.

Akt oskarżenia zarzuca Kowalskiemu cały szereg wykroczeń przeciw moralności, czynów lubieżnych oraz ekscesów seksualnych. Z niezwykłym realizmem i bez żadnych obstępów przyto-

żone są w akcie oskarżenia czyny, zarzucane Kowalskiemu.

Poszkodowane są Tomaszkówna, lat 15, Marja Osinówna lat 17, Fijałkowska lat 17, Żydkówna lat 16, Niewiadomska lat 20, Badowska lat 22, Prochówna lat 23, Tomaszówna lat 28, Palneckówna lat 19 i Inne, ogółem 9 kobiet.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Kowalski oświadczył, że do żadnych czynów lubieżnych nie przysłał się.

W dniu wczorajszym zeznania złożył ks. Rytel i ks. Modzelewski, którzy kiedyś byli marjawitami, następnie zaś powrócił do Kościoła katolickiego. Zeznania obu świadków są dla Kowalskiego bardzo obciążające.

Prawicowa prasa francuska oskarża Brianda

o zaniedbanie interesów francuskich w sprawie Nadrenji i pominięcie Polski w pertraktacjach.

Paryż, 20. 9. (Pat.) Opinia prasy po ostatniej genewskiej uchwale w sprawie otwarcia rokowań co do ewakuacji Nadrenji jest podzielona. Lewicowe organy wychwalały umiejętność Brianda oraz zrzeczenie postawienie przez niego wzmiankowanej sprawy, natomiast prawicowe uważały, iż interesy francuskie poniosły w Genewie stanowczą porażkę.

W „Echo de Paris” „Pertinax” oświadcza, że pertraktacje w tej sprawie prowadzone były z wielką nieostrością. Zaznacza on, że Briand miał możliwość odwieść do następnej sesji odpowiedź na żądania niemieckie, tymczasem zaś po-

śpieszył się z zajęciem w tej kwestji stanowiska, czym wywołał ogólne zdziwienie, zwłaszcza wśród delegacji angielskiej, która nie była przygotowana do rokowań w tej sprawie. Pertinax zapytuje dalej o powody takiego pośpiechu i nie rozumie, dlaczego Polska i Czechosłowacja były pozostawione poza nawiasem, wówczas gdy wskazanem było, aby przyjeły udział w pertraktacjach. Na szczęście — oświadcza Pertinax — rokowania zostały raptownie przerwane na skutek postanowienia Rady Ministr. z dnia 14. września.

Hindenburg nie wierzy w Locarno, ale wierzy zato w możliwość wojny.

Katowice, 20. 9. (Pat.) Prasa niemiecka z niemieckiego Górnego Śląska podaje, iż prezydent Rzeszy Hindenburg w czasie swej bytności w Opolu w dniu 17. bm. udzielił wywiadu przedstawicielom prasy.

Według relacji tej prasy prezydent Hindenburg powiedział: „Nie mówię rad o polityce, ale tyle mogę powiedzieć: nie

jestem zwolennikiem iluzji i dlatego nigdy nie przykładałem zbyt wielkiej nadziei do Locarno, ani też do Thoiry, jak również i do Londynu i do Genewy. Ale jest dobrze, że mamy poszli tą drogą, aby pokazać, że żemy dobrą wolę. Wojny — mojem zdaniem — nigdy nie będzie można zupełnie usunąć”.

Groźba zaburzeń w Wiedniu

z okazji zjazdów bojówek partyjnych.

Wiedeń, 20. 9. (A. W.) Dziś odbywała się w dalszym ciągu rokowania, zmierzające do zażegnania niebezpieczeństwa, jakie może wynikać z powodu zjazdu bojówek partyjnych w dniu 11. bm. w Wr. Neustadt. Rokowania z przewodcami bojówek prowadził dolno-austriacki starosta krajowy dr. Buresch. W

sytuacji wewnętrzno-politycznej zaznacza się powoli pewne odprężenie. Parlament zostanie zwołany na dzień 25-go września. Na pierwszym posiedzeniu rozważany będzie projekt ograniczenia ochrony lokatorów przedłożony przez rząd.

O ograniczenie zbrojeń na morzu.

Holandja żąda rewizji układu waszyngtońskiego.

Genewa, 20. 9. (Pat.) W kołach zbliżonych do Ligi Narodów krytykują żywo rezolucję, przedstawioną wczoraj trzeciej komisji, przez Paula Boncoura, która w związku z francusko-angielskim układem morskim zaznacza, że przyjmując się do wiadomości z zadowoleniem ten układ. Wzmiankowane koła twierdzą bowiem, że nie można przyjmować do wiadomości czegoś, czego się nie zna. Rezolucja ta będzie centralnym punktem zebrania popołudniowego komisji. Również żywo komentowany jest niespodziewany wniosek delegacji Holandji w

sprawie zebrania się pięciu mocarstw, które podpisały układ waszyngtoński, o którym to wniosku nie wiedziała nic uprzednio ani francuska ani angielska delegacja.

Ostre wystąpienie przeciwko Idel tej wzmiankowanej konferencji przez lorda Cushenduna, koła zbliżone do Ligi Narodów uważają za zapowiedź ożywionej dyskusji, jaka toczyć się będzie na ten temat na posiedzeniu popołudniowym komisji.

Londyn, 20. 9. (Pat.) Prasa angielska, pisząc o wczorajszych wystąpieniach

Zgon mistrza szachowego Wojew. Śląskiego.

Katowice, 20. 9. (Pat.) Zmarł tu w 48 roku życia długolaty prezes śląskiego Zw. Szachowego i kilkakrotny mistrz szachowy m. Katowic i Wojew. śląskiego Teodor Ertelt. Brał on czynny udział w życiu szachowym, reprezentując Śląsk w wielu rozgrywkach międzymiastowych i międzynarodowych.

W Rumunji wre zacięta walka o władzę.

Bukareszt, 20. 9. (AW.) Narodowa partia chiłopska wydała nowa ostrą odezwę przeciw rządowi. Odezwa zapowiada kontynuowanie bezwzględnej walki przeciw obecnemu rządowi liberalnemu Bratianu i oświadcza, iż staranie tego rządu o pożyczkę zagraniczną pozostały bez rezultatu. Odezwa zapowiada zwołanie w najbliższym czasie kongresu z całej Rumunji, któryby zgromadził zwolenników narodowego stronnictwa chiłopskiego, dla ułatwienia dalszej akcji, zmierzającej do usunięcia obecnego rządu. W kołach parlamentarnych opozycji rozszedły się pogłoski, iż Bratianu nosi się z myślą dobrowolnego ustąpienia, jeśli rokowania o pożyczkę zagraniczną pozostaną bezskutecznymi nadal. W wypadku ustąpienia Bratianu regencja powierzyłaby utworzenie gabinetu przywódcy umiarkowanego skrzydła stronnictwa narodowo-chłopskiego Manlu.

lorda Cushenduna na posiedzeniu komisji rozbrojonej Ligi Narodów w Genewie wyraża powątpiewanie co do propozycji delegata holenderskiego Loudona. Dziennik zwraca uwagę, że mocarstwa, które delegat holenderski, jako przewodniczący komisji pragnie zaprosić do Paryża na konferencję specjalną, są stroną w morskiej konwencji waszyngtońskiej, przewidującej rewizję konwencji z roku 1921. Zatem propozycja Loudona zmierza do wcześniejszego przystąpienia do rewizji traktatu waszyngtońskiego, na co mocarstwa zainteresowane prawdopodobnie nie zgodzą się. Lord Cushendun miał na myśli jeszcze inne względy, mianowicie, że rząd Stanów Zjednoczonych, który był inicjatorem konferencji waszyngtońskiej, nie jest reprezentowany w komisji rozbrojonej, na terenie której propozycje wysunęto.

Ogłoszenie!

Zawiadamiamy naszą Szanowaną Klijentelę, że przystępujemy z dniem 1. października b. r. do

reorganizacji

naszego wydziału ogłoszeniowego zmieniając niektóre ceny ogłoszeń, oraz udzielane dotychczas rabaty.

Cenniki ogłoszeń i rabatów otrzymać nasza Klijentela przez pocztę.

Administracja
„Polski Zachodniej“

O czynny bilans handlowy.

Warszawa, 19. 9. (AW.) W prezydium Rady Ministrów odbywają się prace nad szeregiem projektów ustaw natury gospodarczej, mających na celu ożywienie naszego eksportu, jako też i zapobieżenie ujemnemu bilansowi handlowemu. Z tej racji należy spodziewać się pod koniec tego miesiąca wypracowania całego szeregu gotowych już projektów, które w październiku przedłożone zostaną Sejmowi.

Dzień oszczędności w Polsce.

Warszawa, 20. 9. (AW.) W dniu 18 bm. odbyło się w P. K. O. pod przewodnictwem prezesa P. K. O. dr. Grubera posiedzenie centralnego komitetu obchodu Dnia Oszczędności, przypadającego na dzień 31-go października br. Na zebraniu tem konstytuowało się prezydium z prezesem Gruberm na czele, oraz ustalono program obchodu. Równocześnie uchwalono powołać komitet lokalne pod przewodnictwem wojewodów. Imieniem Min. S. Wewn. dyrektor Weisbrod gorliwie popiera te akcje.

Dyplomaci opuszczają Genewę.

Genewa, 20. 9. (Pat.) Minister Briand odjechał do Paryża. Minister Zaleski opuścił również już Genewę. Minister Marinowicz w dniu dzisiejszym udaje się do Paryża, gdzie zabawi około 10 dni i w ciągu tego czasu podpisze pakt Kelloga.

Krzyżacki cynizm.

P. nadprezydent rejencji polskiej, Prose, specjalizuje się w roli Machiweła od pruskiej polityki mniejszościowej. Ilość obłudnych gestów, perfidnych zapewnień i oświadczeń na temat pruskiej „tolerancji” wobec mniejszości polskiej stanowi już dziś stos pokazanej grubości. — Proceder, jaki pan Prose odnośnie do zagadnienia mniejszości polskiej na Śląsku stosuje, jest następujący: Na wewnątrz cichy, systematyczny, w najdrobniejszych szczegółach obliczony, nacisk aparatu państwowego, gospodarczego i społecznego na słabe materialnie i duchowo zrozpaczone duchowieństwo polskie. Na zewnątrz zapewnienia przy każdej sposobności o „ściślej, lojalnej i dobrowolnym wypełnianiu” (??) postanowień o uprawianiu mniejszościowych.

W czasie ostatniej wizyty Hindenburga na Śląsku Opolskim wysiłił p. Prose cały swój spryt, by również komedje mniejszościową odegrać możliwie zgrabnie. Tym razem jednak w cynizmie p. Prose tak gruntownie przeholował, że mamy go przed sobą całego odsłoniętego. Chciał być p. Prose sprytny, ale blask idący od „wielkiego meża niemieckiego wschodu” poruszył w nim wszystkie tajone krzyżackie zapędy, które nie dały się dość zreźnie ukryć w gęstwinie frazesów, obliczonych na użytek zewnętrzny. Mowa p. Prosego, wygłoszona do Hindenburga na przyjęciu w Opolu, stanowi dla nas dokument cynizmu krzyżackiego tak jaskrawy, że wystarczy on nam raz na zawsze dla demaskowania całej perfidii polityki, stosowanej wobec ludności polskiej na Śląsku Opolskim.

Wątek wynurzeń p. Prosego i ich „logiczne” sformułowanie w dosadnym skrócie następują: „Ludność górnośląska czuła się zawsze w Frusach zadłowaiona (?). Jest to wprawdzie ludność „dwujęzyczna”, ale zawsze uważała się za nieodłączną część państwowego i kulturalnego organizmu Prus (!?). Dążności polskie tej ludności objawiały w czasie plebiscytu i powstałoby to było przejściowe zamęcie (?) i zbłądzenie (?) wywołane intrygą obcą (!?). Dziś ludność górnośląska, nawet ta, posługująca się jeszcze językiem polskim, otrząsa się z grzesznych dążeń, żałuje ich a cała dwujęzyczna ludność stanowi od dawien dawna „zupełnie naturalną jedność” (?). Mimo to „Niemcy i Prusy same ze siebie postawiły zasadę równego (?) traktowania mniejszości i poszanowania (?) praw indywidualnych co do religii, języka i kultury” (!?). To też postanowienia Ligi Narodów odnośnie do mniejszości polskiej wykonywują z całą lojalnością i konsekwencją, a cała ludność zdumiewająco przeżyła się tym duchem” (!!?)

Hindenburg, jak wiadomo, czek już w mocno podeszłym wieku będący, słuchał tych mądrości p. Prosego w mocno znudzonym nastroju, a gdy p. Prose skończył, powstał stary Hindenburg z trudem wielkim i automatycznie począł recytować z przygotowanej kartki odpowiedź. No i uzupełnił kapitalnie mniejszościową tyradę p. Prosego, wyrażając „radość z powodu narodowego odrodzenia Śląska i z tego powodu, że po polsku mówiąca część ludności górnośląskiej, o ile ulegała w czasie plebiscytu obcym (?) wpływom, dziś już i wewnątrz pod względem narodowym zjednoczyła się z większością” (!?). I nie czując całej drastyczności sensensu logicznego recytował dalej stary feldmarszałek, że „rząd niemiecki będzie uważał za swój obowiązek zawsze szanować netylko zagwarantowane prawa mniejszościowe, lecz także wszystko to, co obecna kultura uznaje za ogólne prawo ludzkie”.

Przedstawiciele mniejszości polskiej, zaproszeni jakby na urągawisko dla wysłuchania tych tyrad, zapewne gorzeli od zdumienia i upokorzenia, a oficjalni przedstawiciele państwa polskiego, za-

Groźna katastrofa w Gdyni.

Winę ponosi niemiecka firma, której „Robur” powierzył wykonanie robót.

Gdynia, 20. 9. (AW.) Wczoraj około godziny 3 po poł. wydarzyła się na molo groźna katastrofa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach. Na końcu mola koncern „Robur” przystąpił do budowy olbrzymiej wyrotnicy wagonowej dla przeladunku węgla, bezpośrednio z wagonów na statek.

Wykonanie robót powierzono niemieckiej firmie w Dulsburgu. Roboty wykonywane było pod wyłącznym niemieckim nadzorem technicznym. Gdy wczoraj zaczęto windować belki żelazne, peka jedna z nich, podtrzymująca windę dwuramienną, która z wolna przechyliła się, pociągnęła za sobą jeden ze słupów żelaznych i runęła w poprzek mola na paszek. Znajdujący się na wysokości kilkudziesięciu metrów w windzie robotnik Jan Grzymalski wyskoczył, jednak żelazna belka padła na niego, łamiąc mu nogę i rękę. W momencie katastrofy na szczycie budowy pracowało kilku monterów, którzy cudem uniknęli śmierci. Natychmiast na miejsce katastrofy przybyły władze portowe, władze policyjne, przedstawiciele firmy „Robur” oraz konsorcjum francuskiego, prowadzącego budowę portu. Miejsce katastrofy zabezpieczono. Władze winny przeprowadzić surowe śledztwo, czy ma się tu do czynienia z niedbalstwem niemieckiej firmy, czy może z wypadkiem sabotażu.

Narady rządów francuskiego i niemieckiego w sprawie Nadrenji.

Paryż, 20. 9. (AW.) Dziś zbiorą się pod przewodnictwem Poincarégo Rada gabinetowa. Weźmie w niej udział również minister Briand, który dziś przybywa do Paryża z Genewy. Złoży on obszerny sprawozdanie z ostatnich rozmów w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Berlin, 20. 9. (Pat.) Kanclerz Müller przyjął w dniu wczorajszym przed południem ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Höscha, z którym omówił obszerne sytuację, jaka się wytworzyła po konferencjach genewskich, oraz sprawę dalszej akcji dyplomatycznej w kwestji ewakuacji Nadrenji.

Następnie kanclerz odbył dłuższą konferencję z prezesem Banku Rzeszy dr. Schachten, która to rozmowa — jak donoszą dzienniki — poświęcona była drugiej sprawie omawianej w Genewie, mianowicie kwestji uregulowania spłat reparacyjnych.

„Vossische Zeitung” wyraża optymizm tego dalszego toku rokowań z mocarstwami akupacyjnymi, twierdząc, że nie jest rzeczą wykluczoną, że pisma wymiana zdań posunęta zostanie przed grudniowym posiedzeniem Rady Ligi tak daleko, że w Genewie może się już da osiągnąć w rokowaniach ustnych ostateczne załatwienie tej kwestji.

Straszliwy cyklon zmiotł całe miasto z powierzchni ziemi.

Setki zabitych, olbrzymie szkody materialne.

Nowy Jork, 19. 9. Szalejący od ubiegłego czwartku tornado przeszedł przez wybrzeża Florydy i stan Południowej Karoliny, pozostawiając za sobą szlak zniszczenia. Miejscowości, w których szaleje orkan, są zupełnie odcięte od świata, wszelka komunikacja przestała istnieć. Miasto Charleston w Południowej Karolinie uległo zupełnie zniszczeniu. W Nassau (stolica wysp Bahama) na wyspie Mont Serrat, runęło około dwie trzecie domów.

Takie same katastrofalne wiadomości nadchodzą z Vorigin i Nevri. Według ostatnich wiadomości w Palm-Beach

straciło życie 250 osób. Skutkiem zburzenia tamy na jeziorze Okechohee miejscowość Kelsey zmleciona jest z powierzchni ziemi.

Szkody materialne dochodzą do olbrzymiej sumy 250 milionów dolarów. Liczba rannych idzie w 4 tysiące. Wobec stale powtarzających się wypadków plądrowania, ogłoszono w Palm Beach stan oblężenia.

W Portorico wydobito 400 tunów. Wśród milionowej rzeszy głodujących i bezdomnych wybuchła prawdziwa epidemia samobójstw.

Dzień dziecka na wystawie „Wnętrze Domu”.

Katowice, 20 września. Z okazji trwającego obecnie „Tygodnia Dziecka” odbędzie się w piątek dnia 21-go września br. o godz. 2 po południu na terenie wystawowym w Parku Kościuszki w Katowicach dzień dziecka.

W skład programu Dnia Dziecka wejdą: pochody dzieci, korowody, tańce, tysiące uciech, podarków i słodczych, premiowanie pięknych dzieci. W Lunaparku na terenie wystawy: karuzele, kolo śmiechu, wesole beczki, egzotyczne zwierzęta, nurek morski itd. Przedstawienie firków murzyńskich

na tłuconem szkłe, patykanie ognia, lizanie gorącego żelaza. Cowboye amerykańscy w walkach z prawdziwymi Indianami. — Igrzyska konne, rzucanie lassem, najlepsi strzelcy świata.

Wstęp na wystawę, uprawniający do wejścia do Lunaparku, dla dorosłych i zł. Każdy dorosły ma prawo wprowadzenia bezpłatnie dwojga dzieci. Wstęp dla każdego następnego dziecka 50 gr. Zarząd Wystawy uprasza Rodziców, by dzieci Swe przyprowadzali o ile możności w strojach narodowych.

proszeni również do wysłuchania tych krzyżackich nietaktów, „dyplomatycznie” musieli milczeć i trwać na „gościnnym” przyjęciu.

Boć przecież streszczone powyżej wywody p. Prosego i Hindenburga stanowią w swym cynizmie i braku logiki coś zupełnie niesłychanego, coś, co w umyśle każdego uczeźwie myślącego człowieka, wywołać musi najżywsze oburzenie i pogardę zarumem.

Jakżesz to bowiem rozumieć? P. Prose i Hindenburg szermowali frazesami na temat przestrzegania uprawnień, zagwarantowanych mniejszości, a równocześnie cały ich wywód był nastawiony na to, że mniejszości narodowej w ogóle na Śląsku Opolskim nie ma!?! Jeżeli bowiem, jak to prawili pan Prose i Hindenburg, cała ludność górnośląska razem z tą po polsku mówiącą „częścią”, stanowi jedność naturalną, wewnętrzną

pod względem narodowym zjednoczoną, to gdzież w takim razie jest owa mniejszość, o której arcytolerancjowym traktowaniu tak szeroko rozwodzili się obafwycy dygnitarze!?!? Jeśli cała ludność Śląska Opolskiego stanowią zgrana ze sobą całość kulturalna, i nie odczuwa żadnych odrębności, to dla kogoż w takim razie przeznaczono ów piękny podarek w postaci zapewnienia o „przestrzeganiu uprawnień kulturalnych mniejszości”? Jeżeli wszystkie dążenia ludności polskiej z czasów plebiscytu były pewnego rodzaju „obłędem”, wytworzonym przez obcą „intrygę”, a tego „obłędu” dziś ludność górnośląska wstydzi się, to w takim razie i wszelki dzisiejszy kontakt kulturalny tamtejszej ludności polskiej z „obcym” narodem polskim jest grzechem przeciw rzekomemu faktowi „jedności kulturalnej i narodowej z większością”? Cała ta cynicz-

Pomnik Marsz. Piłsudskiego w Korcu.

Dnia 30. września br. w Korcu na Wołyniu, położonym na samej granicy polsko-ukr., nastąpi odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Pomnik stanął na na terenie ofiarowanym przez klasztor prawosławny w Korcu i wyobraża Marszałka Piłsudskiego w postaci stojącego, opartego na szabl, w mundurze marszałkowskim i naruconym na ramiona płaszcza. Twórcą pomnika jest artysta-rzeźbiarz Jaskiewicz.

Na uroczystości odsłonięcia pomnika spodziewany jest przyjazd członków Rządu z prezesem Rady Ministrów Bartlem na czele, generalicji, posłów i senatorów, przedstawicieli związków i legionistów, Strzelca itd.

Odłożenie decyzji Ligi w sprawie nowego komisarza dla Gdańska.

Genewa, 20. 9. (Pat.) Na wczorajszym tańcu posiedzeniu Ligi Narodów omawiano sprawę przedłużenia okresu urzędowania obecnego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, względnie mianowania na to stanowisko nowej osobistości. Jak wiadomo, w lutym 1929 roku pływła termin, na który mianowany był komisarzem v. Hamel. Postanowiono sprawę tę odłożyć do następnej sesji Rady. W kuluarach sekretariatu Ligi mówią powszechnie, że nominacja dotychczasowego komisarza nie będzie przedłużona. Jako kandydat sekretariatu wymieniany jest Włoch Gravin, były oficer marynarki.

Ujęcie sprawcy świętokradztwa.

Katowice, 20. 9. (Pat.) W związku z dokonaną w dniu 13 września br. kradzieżą sztanbaru niemieckiej kongregacji z kościoła parafialnego w Józefowie powiatu katowickiego, Urząd Wojewódzki donosi, że przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia policyjne ujawniły sprawcę świętokradztwa w osobie Niedobockiej Marij z Czerwonki powiat rybnicki, którą przytrzymało i po odnalezieniu skradzionego sztanbaru przekazano władzom sądowym.

Podana jeszcze przed ukończeniem dochodzeń w niektórych pismach wiadomość, jakoby czyn powyższy dokonany został z pobudek natury politycznej i skierowany był przeciwko mniejszości niemieckiej, jest nieprawdziwa. Świadczy o tem, niezależnie od zeznania samej oskarżonej, która przyznając się do czynu, podała, iż uczyniła to wyłącznie z chęci zysku, także i okoliczność, że Niedobocka dopuściła się podobnego świętokradztwa przed kilku dniami w kościele w Jastrzębim powiat Rybnik, skąd skradła kielich kościelny.

P. Hermes w Berlinie.

Berlin, 20. 9. (AW.) Przybył tu przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes. — Przyjazd ten stoi w związku z rozmowami prowadzonymi przez kanclerza Müllera w Genewie z min. Zaleskim. Jest rzeczą możliwą, że pobyt dr. Hermesa w Berlinie wywołany jest koniecznością otrzymania nowych instrukcji.

Sensacyjne zniknięcie b. niemieckiego ministra sprawiedliwości.

Berlin, 20. 9. (Pat.) Prasa berlińska donosi o sensacyjnym zniknięciu byłego ministra sprawiedliwości Brücknera. Dr. Brückner został przed trzema dniami napadnięty na ulicy przez rzekomo nieznanego mu napastnika i obity do krwi. Jak się okazało, napastnikiem był siostrzeniec Brücknera, który zgłosił się do władz policyjnych, oświadczając, że wymierzył tylko drobny Brücknerowi sprawiedliwość, i oskarżając Brücknera o uwiedzenie własnej siostrzenicy i doprowadzenie jej do samobójstwa. Brückner, który dowiedział się o tem oskarżeniu, wczoraj wieczorem wyszedł z domu i znikł bez śladu.

na komedja „mniejszościowa” zbyt niedołącznie była zagrana, by nie przejrzed jej istotnej treści, w której dyszalo pruskie odwieczne hasło: „ausrotten!”

Hasło to ustrojone podczas ostatniej wizyty Hindenburga w blażeskie porbrzeki i perfidne tyrady wypełzło znów, ze zjadliwym sykiem. Znamy je! Aż nadto dobrze znamy! Wielką przysługę oddał naszej czujności pp. Prose i Hindenburg przez swoje mówki. Przypominano nam w nich cały katechizm przyznających dążeń starcia z powierzoną ziemi ludności polskiej w Prusach! Bezdzemi też ten „katechizm” skrzętnie nadal studjowali, komentowali i uczyli nasze społeczeństwo baczności i czujności przed „gadem, którego nie nie ugłaszszcze”. A o zastosowaniu u nas zalecanej „am „tolerancji mniejszościowej” pomówimy też. Pomówimy! E. R.

Paryż w ogniu walk.

Wielkie manewry lotnicze nad stolicą Francji z udziałem 350 samolotów.

Paryż ponownie przeżywał okropność wojny: nad miastem kazały rzucać bomby „wrocie” samoloty w przestworzu wrzasa zaczęła walka aeroplanów, oślepiające promienie raz po raz sunęły po niebie, rakiety świetlne wybuchaly ze wszech stron, słowem — prawdziwa wojna trwała nad miastem. Były to oczywiście tylko manewry francuskiej floty powietrznej. Główny odcinek walk lotniczych znajdował się między Fontainebleau i Mantes.

Manewry, w których udział brało 350 samolotów, odbywały się według następującego planu: wielka armia „nieprzyjacielska” maszeruje z Chartres na Paryż. Na linii portów stolicy wybucha zaczęta bitwa. Obróńcy Paryża koncentrują swe siły na południe od miasta usiłując otoczyć prawie skrzydło atakujących. Lotnicy „nieprzyjacielski” bombardują Le Bourget, uniemożliwiając obrońcom tem samem korzystanie ze znajdujących się tam lotnisk.

Pod względem technicznym znaczenie tegorocznych manewrów jest doniosłe. Po raz pierwszy bowiem znalazły zastosowanie nowe środki porozumiewania się lotników z oddziałami wojskowymi na ziemi. Dotąd posługiwano się jedynie radioaparatai. Obecnie wprowadzony został „telegraf optyczny” — czyli specjalna „sygnalizacja przy pomocy rakiet świetlnych. Każdy samolot posiada swoisty znak, odróżniający go od innych aeroplanów. Na żądanie więc znajdującego się na ziemi dowódcy, lotnicy, którzy dostrzegą swój znak na niebie, zmuszeni są do powrotu albo zmiany kierunku lotu.

Manewry odbywały się pod bezpośrednią kontrolą ministra wojny Painlevégo. Pragnął zabezpieczyć ludność cywilną przed nieszcześliwym wypadkami, zarządził minister, aby osób postronnych pod żadnym pozorem nie wpuszczać no na tereny objęte ćwiczeniami wojskowymi; straż ognia stolicy znajdowała się w stałem pogotowiu, zaś zapowiedziana na sobotę „parada lotnicza” nad Paryżem została odwołana ze względu na bezpieczeństwo publicznego.

Już w pierwszym dniu manewrów lotniczych, zaszedł ciekawy wypadek: lotnikowi „nieprzyjacielskiemu” udało się niepostrzeżenie przeniknąć na teren armii „obronczej”. Gdy zauważono wrogą samolot, było już za późno: wystrzelił on tuż obok namiotu w którym za-

Częściowe podpisanie układu granicznego polsko-czechosłowackiego.

Dalsze obrady nad ustaleniem stosunków granicznych polsko-czechosłowackich toczyły się w dniu 15, 16 i 17 września br.

W dniu 15 delegacja polska i czechosłowacka pod przewodnictwem prof. dra Goetla i b. min. czeskiego Roubika odbyła lokalne oględziny miejscowości nadgranicznych: Zegiestowa i pasma Piennin ze Szczawnica, celem uzyskania dokładnych danych do zawarcia umowy o ułatwieniach dla Zegiestowa przy projektowanej rozbudowie zdrojowiska na t. zw. Łopacie, który to teren wleka się klinem w terytorjum czechosłowackie. W terenie wprowadzał delegację właściciel Zegiestowa poseł Krupierek, poczem spisano odpowiedni protokół. W dniu 16 bm. obie delegacje zbadały dokładnie teren t. zw. Drogi Pienińskiej oraz okolice Dunajca od Czorsztyna do Szczawnicy, tak po stronie polskiej jak i czechosłowackiej. W związku ze sprawą drogi pienińskiej a co za tem idzie i frekwencji gości w Szczawnicy udział objawień tej właściciel poseł hr. Städtnicki. Z oględzin spisano protokół, który przewiduje rekonstrukcję drogi pienińskiej i jej otwarcie dla ruchu turystycznego a nadto szereg ułatwień natury gospodar-

czej. Na dalszych obradach w Zakopanem w dniu 17 bm. podpisano definitywnie ustalony rozdział statutu granicznego o kolejach, drogach i mostach granicznych oraz o ułatwieniach rzeczowych i osobistych. Nadto podpisano protokół o ostatecznym zakończeniu prac delimitacyjnych na granicy polsko-czechosłowackiej. Dalsze obrady potrwać jeszcze kilka dni.

Jak Cześć rozumieją korzyści z uzdrowisk tatrzańskich.

Przed kilku dniami odbył się w Starym Smokowcu wiece, zwołany przez Karpathenverein, na którym przedstawiono działalność stworzonego w ubiegłym roku biura prasowego i propagandy uzdrowisk tatrzańskich. Biuro to, posiadając 28 przedstawicielstw propagandowych zagranicą i 24 w gminach tatrzańskich potrafi ściągnąć wielką liczbę przyjezdnych z zagranicy, przeważnie z Niemiec. Na podstawie danych statystycznych udowodniono, że Tatry dają rocznie przeszło 100 miljonów kolejki linowej na Gierlach i zbudowano plany budowy drogi okrężnej po Tatrach, udośćnienia Tatr Zachodnich dla ruchu turystycznego, budowy kolejki linowej na Gierlach i zbudowania tamże obserwatorium. Jak widać, Cześć troszczy się gorąco o rozwój swych tatrzańskich uzdrowisk, podczas gdy my zaniedbujemy je u siebie.

Z posiedzenia Stow. Burmistrzów i Naczelników Gmin Wojew. Śląskiego.

— Udział młast i gmin w Pow. Wystawie Krajowej w Poznaniu.

(:) We środę 19 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie Stow. Burmistrzów i Naczelników Gmin Wojew. Śl. pod przewodnictwem burmistrza Spaltensteina.

Sprawę rozdziału podatku dochodowego referował syndyk Zw. Gmin i Młast Wojew. Śl. p. Kuhnert.

Wobec zapowiedzianych poważnych zmian koncentracyjnych w przemyśle śląskim, na pierwszy plan wyłania się sprawa udziału gmin w podatku dochodowym. Dotychczasowe ustawodawstwo jest tego rodzaju, że odchylenia od obecnego stanu rzeczywistego mogłyby wprowadzić poważne zmiany w finansowej polityce gmin.

Omówiwszy wyczerpująco ustawodawstwo i wskazawszy na możliwe komplikacje, referent zaprojektował potrzebę nowego ujęcia przepisów podatkowych.

W nader żywej dyskusji nad powyższą kwestją zabierali głos pp. Spaltenstein, Flach, inż. Sikorski, pos. Grzesik, Broll, mec. Kudera, Szeja i inni, poczem wyłoniono specjalną komisję do opracowania nowych projektów.

Do komisji tej weszli pp.: syndyk Zw. Gmin p. Kuhnert, pos. Grzesik, pos. Foikis, Fluga, delegaci miast Katowic i Król. Huta oraz powiatów rybnickiego, bielskiego i cieszyńskiego.

Następnie obradowano nad sprawą udziału miast i gmin w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, która referował inż. Sikorski. Dotychczas, niestety, tylko 8 gmin śląskich (Katowice, Król. Huta, Cieszyń, Bielsko, Myslowice, Lipiny, Welnowiec i Mikołów) zdeklarowało swój udział, przyczem miasta Katowice i Król. Huta przyleży na siebie 2/3 wszelkich kosztów udziału w wystawie.

Podnoszono ogólnie, że udział śląskich gmin w Pow. Wystawie Krajowej w Poznaniu powinien być ogólniejszy i zaapelowano do obecných, by wpłynęli na swoje organy uchwalające (Rady miejskie, wzgl. gminne) w sensie pozytywnym.

Postanowiono dalej skomunikować się ze Śl. Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej w sprawie przyjęcia przez to Towarzystwo części administracyjnej wystawy.

Wybrano komisję wykonawczą w osobach pp. inż. Sikorskiego i mec. Kudery, której powierzono wypracowanie preliminarza ogólnych kosztów udziału gmin śląskich w Pow. Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Na dogodne spłaty dla urzędników!

Płaszcz Raglany oryginalne zagraniczne modele trenchcoaty, futra, ubrania, kurtki itp.

w naszej filii w Katowicach, **ulica Dworcowa nr. 9** 1-sze piętro. naprzeciw Dworca, obok hotelu Monopol.

Powszechny Skład Odzieży

siadał sztab generalny „obronców Paryża” i przy pomocy karabinów maszynowych oraz ręcznych granatów zmusił cały sztab do ucieczki.

Czy Paryż jest tak samo bezbronny wobec nieprzyjacielskich lotników, jakim okazał się w wyniku manewrów powietrznych Londyn, wykaże się niebawem

Dom Meblowy M. Pleszowski

Kraków, Mały Rynek 2.

wystawa w Katowicach na wystawie „Wnętrze Domu i Technika na usługach Gospodarstwa Domowego” — Pawilon Główny, Stoisko 22.

Okolo likwidacji sporu zarobkowego w śląskim przem. górniczym.

(:) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędzie się zebranie Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w sprawie likwidacji sporu zarobkowego w przemyśle górniczym.

Przyznana swego czasu przez nadzwyczajną komisję do likwidacji zatargów w górnictwie, podwyżka zarobków w wysokości od 4—9%, na którą przemysłowcy początkowo nie chcieli się zgodzić z pewnych względów formalnych, prawdopodobnie będzie utrzymana z ważnością od 1 września 1928 r.

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z i poważnieniem autora przełożyła

Janina Sujkowska.

(Przedruk wzbroniowy).

19)

(Ciąg dalszy)

W samochodzie, w drodze na lotnisko Durand zdał Lavingtonowi sprawozdanie z tego, co się zdarzyło w czasie jego nieobecności.

— Zaraz po pana odejściu — opowiadał — stwierdziliśmy identyczność szofera, którego zaangażowały podejrzany osobnik, opuściwszy Astartę. Jest to człowiek, cieszący się tak dobrą opinią, że teoria jego współnictwa z bandytami wydaje się wysoce nieprawdopodobna. Naturalnie, nie przywiązywałem do tego zbytnej wagi. Przypuszczam, że został on zatrzymany przez człowieka którego poszukujemy. Rozesłałiśmy ryposis szofera tak przedko, tak się tylko dało, a „Tribune” i „Journal de Geneve” umieściły jego fotografie. Trochę więcej niż godzinę temu zjawił się pewien obywatel i złożył zeznanie że widział trzęszonego szofera wraz z taksówką przed prywatnym domem w Champel, niedługo po trzeciej. Udałem się tam zaraz i zastałem stara kobietę która już

była w łóżku, naturalnie — zdaje się — że dzisiaj wszyscy się już zdążyli pokłaskać. Otóż, owa kobieta powiedziała mi, że przed tygodniem wynajęła pokój dzentelmanowi, odpowiadającemu ryposisem naszemu ptaszekowi. Podał nazwisko Delorme, ale nie ma ono dla nas znaczenia jako, z pewnością, nieprawdziwe. Udzieliła nam tylko jednej pozytywnej informacji, mianowicie że jej lokator telefonował wczesnym rankiem na lotnisko genewskie i zamówił aeroplan do Lyonu na czwartą po południu. Nasze szczęście, że stara żejmość ma telefon w pobliżu kuchni i że lubi podслуchiwać, o czem mówią jej lokatorzy. Objasniali nas również, że tajemniczy pan Delorme wyszedł z domu o jedena stej rano i powrócił dopiero po trzeciej po południu, w wielkim pśpięchciu, po walizkach.

— No, a jak się ma rzecz z młodym człowiekiem i jedynym aeroplanem? — zapytał Lavington.

— Dowiemy się za kilka minut — zapewnił go Durand. — Po to właśnie jedziemy teraz na lotnisko. Widziałem się również ze szwagrem zaginionego szofera, który był w hotelu przed pół godziną i złożył zeznanie, blądze co prawda, ale interesujące. Tego popołudnia, w pół godziny po morderstwie zajęty był pracą w napół skończonym domu, w Servette — jest on majstrzem mularskim,

kiedy obok domu, drogą wiodącą na lotnisko, przejechał taksówką jego szwagier. Nie zdążył zobaczyć pasażera, tylko mignął mu letni, szary płaszcz, ale to jest dla nas zupełnie dostateczną wskazówką.

— Może jestem skończonym głupcem — zauważył Lavington — ale absolutnie nie pojmuję, co pan ma do zarzucenia swoim podkomendnym.

— Nic nie mam do zarzucenia — odparł z urazą w głosie Durand, tak jakby nigdy nie mówił. — Został poprostu wywieziony w pole. Zadzwonił na lotnisko, jak tylko powiadomiono ich o morderstwie i tam powiedziano im o młodzieńcu, który o czwartej wyjechał do Lyonu. Zadzwonił ponownie o siódmej, w celu sprawdzenia poprzedniej informacji. potem kiedy dostali rysopis przypuszczalnego mordercy, dostarczono nam przez kelnera. Ale obsługa lotniska składa się widocznie z samych idiotów, bo inaczej trudno by było uwierzyć, że nlema czegoś podobnego w fakcie niezawłodwienia mnie o zaślusku dzentelmanem w szarym płaszczu.

Ten nowy przypył złego humoru naczelnika policji genewskiej zniknął prawie zupełnie po przybyciu na lotnisko, gdzie dostarczono mu masę ważnych szczegółów. Człowiek który zamówił aeroplan wcześniej zrana, przepadł jak kamień w wodę i nie można go

było znaleźć. Zwrócono się telefonicznie do jego gospodyni w Genewie, a ona w odpowiedzi zakomunikowała jedynie, że jej pan wyjechał niespodziewanie na wycieczkę do Sabaudji. Więcej nie wiedział. Na pocieszenie zjawił się odważny, korpułent Grzegorz Legros, którego wyciągnięto z łóżka aby złożył zeznanie, tycające się dzentelmana w szarym płaszczu. Jak wiadomo, nieznajomy próbował dostać aeroplan, ale mu się nie udało.

— To było tak, wielmożni panowie — zaczął. — Na jakie cztery minuty przed czwartą przyjechał młody pan i powiedział, że obstałował na czwartą prywatną maszynę. Jużem o tem wiedział, bo tu u na tak dużo publikii nie zamawia prywatnych maszyn, jakby my chcieli. Wpuściłem go na lotnisko, a on poleciał w te pędy do hangarów i za jakie dwie minuty już był w powietrzu.

— To znaczy przed oznaczonym czasem? — zapytał Durand.

— Pewnikiem — odpowiedział Legros, drapiąc się z zakłopotaniem po głowie. — A jużci, że odrobinę wcześniej. Ledwieim zdążył wziąć się z powrotem do gazety, kiedy pokazał się drugi pan i także to samo powiedział, że obstałował aeroplan na czwartą godzinę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prawda o szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Otrzymujemy następujące uwagi: „W numerze 27 wychodzącej w Katowicach gazety „Wolne Słowo” pojawił się pod nagłówkiem „Fabryka Trupów” artykuł, który miejscami sięga szczytów swiadomego oszczerstwa i wprost paśkudnej chuci historycznej zemsty, wymierzony w klinikę uniwersytecką w Krakowie.

Chodzi w tym wypadku ponoć o żonę „jednego z wyższych urzędników kolejowych”. Otóż ja niżej podpisana, jako znająca dokładnie wspomnianą klinikę i dobroczynny system leczenia tam stosowany, stwierdzam:

Prostem kłamstwem jest twierdzenie, jakoby przyjęcie do kliniki uniwersyteckiej w Krakowie wymagało jakichś tam szczególnych „zabiegów, protekcji, listów polecających, by sobie zapewnić pomoc profesora!?” Prawda jest natomiast, iż na to wystarczy zupełnie przekazanie każdego lekarza tutejszej Przychodni Lekarskiej dla urzędników. Jeżeli atoli sprawę złatwiono inaczej, to co w tem szpital św. Łazarza w Krakowie zawinił?

Jeżeli p. radca „na wstępie spotkał pjanego w strzepy” głównego portjera, który bełkocząc udzielał informacji”, to trzeba było natychmiast zażalić się wobec jego przełożonych! Tyle rozumu posiada każdy górnośląski „śleper”.

„Ze, do chorej — dopiero w szóstym dniu raczył się zjawić profesor”, wydaje mi się wprost wymyślenie. Przed przyjęciem do kliniki bowiem, badają tam każdą chorą (ego) lekarze służbowi, a że p. radcywni prawie się uwzięła, aby sam p. profesor ją oczekiwał w cylindrze i fraku, tego wymagać żaden rozsądny śmiertelnik nie będzie, zważywszy, iż taki sobie tam profesor (jak p. radcywni to pojmuje) ma aż do 40 operacji „na śmierć i życie” niemal codziennie. Każdy człowiek normalny cieszyłby się chyba szerze z tego, że taki lekarz o sławie europejskiej znalazł „serce i płuca zdrowe!” Czy nie tak? Lecz kapryśna córka Ewy spodziewała się, iż tak sławny lekarz, jako autorytet, powinien u niej stwierdzić, jakaś zapadkowa, jego całą wiedzę zajmująca choroba. Od sumiennego lekarza nie można jednak wymagać, aby równocześnie był i lwem salonowym!

Na sali „młodzieniec” u p. radcywni „szukał, pukał, macał i t. p.”. Dobrze, czy pani radcywni myśli, iż lekarze się już z długą siewą brodą i obszerną łysiną rodzą? A może ten młodzieniec nie był zbyt nadszkakujący?

„Pacjentka” ośmiesza się niezmiernie, jeżeli w tutejszą publiczność usiłuje wzmówić, że ja odzywiano „przypiekami starym ziemiakami!” (?) Jestem w podsztywni już wieku gospodyni, prowadziłam już znane z dobrej kuchni restauracje, muszę jednak otwarcie powiedzieć, iż odżywianie chorych drugiej klasy jest we wspomnianej klinice zupełnie bez nagany, oraz, że używa się do tego przygotowania wyłącznie tylko surowców pierwszorzędnej jakości. Paprykarza, brzydzy, kawioru, jak i zakąsek śledzikowych wewnątrz chorym podawać naturalnie nie można.

Teraz co do obstuğu. Zemstliwa „pacjentka” była prępsuszczalnie ulokowana w Oddziale III. Tam dozwiedzta pracią pod dozorem nadpożecznej p. Urb., niezwykle energicznej, wyrozumiałej i ruchliwej nadpielegniarki. „Brud i niechlujstwo, lekceważenie i nieuctwo”, jak wyraża się „pacjentka”, jest tam zupełnie wykluczone!

Kłamstwem wlerutnem jest także, iż chore na karcie same sobie zapisują gorączkę, czyni to bowiem p. Urb., ołówkiem niebieskim, bieg zaś tętna (puls) zaznacza lekarz służbowy odnośnego oddziału ołówkiem czerwonym. Lekarstwa podaje także ciągle po sali krzątająca się nadpielegniarka.

„Świętej woli lekarza i jego nakazom nie wolno się sprzeciwiać! Tak głosi regulamin”, pisze z dramatycznym patosem „pacjentka”. Ależ, do dżaska, czy w jakimś szpitalu narodów kulturalnych praktykuje się może inaczej? Czyż wólcie może być inaczej!?

Nakoniec przystępuję do najohydniejszej części pletnowanego oszczerczego

o „kazaniu” ks. Prylińskiego w Radzionkowie.

We wczorajszym numerze „Polski Zachodniej” daliśmy pobieżny opis gorącego incydentu, jaki wywołał słowo „kazanie” ks. Pryliński z racji poświęcenia sztandaru Twa Polek w Radzionkowie. Do redakcji naszej napływały w dalszym ciągu pełne oburzenia i rozgoryczenia opisy niestychanego występu ks. Prylińskiego. Z jednego z tych opisów wyjmujemy następujące dalsze znamienne szczegóły:

„Cafe kazanie było nacechowane złością na zebranych wiernych, przede wszystkim Polki i wprost prowokowaniem, czego się nikt nie mógł spodziewać od księdza katolickiego, w dodatku przybyłego gdzieś od Lwowa.

Ks. Pryliński, przybyłych na nabożeństwo po to, by usłyszeć słowo Boże, charakteryzował jako jakichś głupców, bombiarzy i zbrodniarzy. Tysiączna rzesza wiernych, która słuchała prowokacyjnych słów, nadających się na jakąś lichą trybunę wiecową, lecz nie do domu Bożego, z bolesnym zgryztem w sercu opuszczają prógi świątyni.

Oto niektóre zwroty z „kazania” ks. Prylińskiego:

„Poco tu przychodzicie?” „Niedawno świeciliśmy tutaj już jeden sztandar (Związku kat. Polek) a wy znów przychodzicie z innym sztandarem.” Te 800 zł. mogłyście lepiej oddać na cele dobroczynne!” „Na co zamujecie się polityką?” „Kobieta jest do tego za głupia, gdyż macie „długie włosy, a krótki rozum”. „Macie słuchać tych, którzy idą po prawej drodze”. (Korfantego?) „Polityka psuje charakter i robi zbrodniarzy”(!!!) Dalej: „Przyszycie tutaj wystrójone! może za kawalek placka i filiżankę kawy i za jeden złoty!” „Pójdźcie dzisiaj koło ołtarza na ofiarę, lecz grosz, który tam wrzucicie, jest ze serca obłudnego i fałszywego” (1?) „Co to jest „sanacja”? „Działaj najspawiedliwsi i najspokojniejszy człowiek musi usunąć się do kąta, a jeszcze może być tego pewny, że rzucą mu bombę” (1?)

Są to tylko niektóre zwroty z „kazania” ks. Prylińskiego, który całą godzinę prawił o „sanacji”, „bombach”, „zbrodniarzach”, „głupich kobietach”, „złych katolickach”, wplatając w to słowa ewangelistów, które brzmiały jakby ironią dla wiernych w zbiorze słów ks. P.

Pytamy się ze zdumieniem, czy kazanie to było rzeczywiście, czy tylko

snem, który jak zmora ciąży na pierś wiernych. Czy po to przychodzimy do kościoła, żeby być wyzywaniem do bombiarzy, zbrodniarzy itd. za nasze przekonania polityczne? Czy ambona jest na to, by używać jej jako mównicy politycznej, wnosząc przez to w kościół przekleństwo i zamieszanie pomiędzy wiernych? Czy duszpasterz jest na to, by kosztem wałk politycznych przyczyniał się do rozbijania obozu katolickiego, widząc żeż dzisiaj każdy ma swe własne widząc że dzisiaj każdy ma swe własne postawiona w społeczeństwie na tym samym stopniu, co i mężczyźnia, ma prawo brać udział w biegu spraw politycznych!?

Jeżeliby iść po linii słów ks. Prylińskiego, które wypowiedział po niecierliu: „Polityka verdirbt denn Charakter” — „polityka psuje charakter i robi zbrodniarzy”, to musielibyśmy wszystkich polityków, nie wyłączając również i politykujących księży, uważać za charakterki zepsute.

Cafe to wystąpienie ks. Prylińskiego i całą odpowiedzialność za wynikające stąd skutki moralne kładę musimy na karb tutejszego ks. prob. Dr. Knosalli, znanego nam zresztą ze swego niemieckiego patriotyzmu już za czasów jego bytności jako wikarego przed wojną. Wówczas to za ś. p. ks. dziekana Korwieckiego, znanego wroga ruchu polskiego, wypędzał ks. wikary już towarzysztwa polskie z kościoła, a otaczał szczególną opieką „Kriegervereln” i inne tow. niemieckie, w których przy różnych okazjach „patriotycznych” niemieckich wygłaszał wspaniałe patriotyczne, jak przy urocznizach „Kaizera” i t. d. Działalność jego zajmujemy się na Innem miejscu, gdyż dotychczas nie chcieliśmy jako katolicy publicznie piętnować zgubnej nietylko dla narodowości, lecz w większej mierze dla wiary ojców naszych działalności takich „pasterzy”. Po ostatnich wypadkach nie możemy przemilczeć i dopisać do tego, by przez takie nieobliczone wystąpienia clerplała sprawa katolicka i by takim postępowaniem ci, którzy mają mieć największą troskę o rozwój kościoła katolickiego pchali wier nych wprost w objęcia sekt, socjalizmu i komunizmu. Mam nadzieję, że władze duchowne zainteresują się ostatnimi wydarzeniami w Radzionkowie w interesie dobra kościoła jak i związanej z tem sprawą narodowej.

Migawki.

Ach, ta wystawa!

Pan szef spóźnił się do biura, bo był na wystawie „Wnętrza Domu”. Oto siedzi teraz przy urzędowym biurku i marzy... o tej śliczej syplawce. Oczywiście, kupić te syplawki niepodobna, nie będąc przynajmniej dyrektorem jakiejś kopalni lub hutą, ale marzyć o niej wszak każdemu wolno...

Milaja minuty, ulegając kwadransom — Pan szef ocknął się z marzeń i postanowił „urzędować”:

— Trzeba zabrać się do roboty — pomyślał — a po obiedzie pójdę znowu oglądać to cacko.

Zadzwonił. Weszła panna.

— Prosztem p. sekretarza...

— Pan sekretarz chwłowo nieobecny — brzmiał odpowiedź.

— Jaki nieobecny? — brwi szefa zeszyły się groźnie. — Gdzież on jest?

— Na wystawie... — odpowiedział szepot „ambotka biurowego”.

— Ach tak? Na wystawie? — mówił szef z ironicznym uśmiechem. — Może ogląda tę syplawkę, co? ... Podobala mu się?

— Zdało się, że tak...

— Proszę, proszę... Nie przeczę, że ma ładny gust, ale zapomniał o swoich obowiązkach. Syplawkę tę może oglądać poza godzinami służbowymi...

Są jakie papiery do podpisu?

— Tak jest, panie szefie. W tej chwili przyniosę...

W godzinie północy szef przywołał sekretarza.

— Cóż, podobala się panu? — zapytał na wstępie.

— Śliczna... — westchnął biego pan sekretarz.

— To proszę kazać przepisać na maszynie — szef kazał sekretarzowi jakiś papier — ale natychmiast...

— Na... tychmiast? ...

— No, tak. Cóż pan taki wystraszony?

— Kiedy bo...

— Bo co? ...

— Panna Asia...

— Może chce pan powiedzieć: zabrała się i poszła na wystawę?

— Tak jest — odpowiedział sekretarz z ulgą.

— Albo są godziny urzędowe, albo państwu wszystko jedno? — wybuchnął szef. — Skoro pan zwolnił maszynistkę, proszę osobliście przepisać...

— Tak jest...

Gdy szef powrócił z biura do domu na obiad, obiadu nie było. Siedząca z głupkowatą miną oświadczyła panu, że pani poszła na wystawę, a ona sama „nie poradził swarzyć”.

Zapytał o syna:

— A Młotek gdzie jest?

— Tyż na wystawie...

Zaklął i wyszedł z domu, kierując się ku... wystawie.

Na ulicy spotkał znajomego grubaska, który niemiłosiernie stękał:

— O... o... o... ojej... Ach, mój Boże... — wciąż powtarzał.

— Co panu jest? — zapytał cłokawie.

— Wymiętosilił mnie, panie dzieciu, jak kapusie w beczce...

— Gdzież to tak... tego... szanownego pana?

— Ależ na tej wnetrze domu, ale i swoje własne można oglądać... Takie powodzenie! No... no...

Na wystawie szef zbliżył się do „swojej” syplawki i rozpylniał się w marzeniach. A gdy się ocknął, zobaczył obok siebie rodzoną żonę, pana sekretarza i maszynistkę...

Wszyscy pożerali oczyma to urocz cacko. Kto je będzie mógł kupić? Zobaczymy.

habe.

paszkwiłu. „Pacjentka” zarzuca lekarzom, iż pobierają „haracze” (20 zł.) itp. Z jakim zaparciem samego siebie i wszystkich przyjemności, które innemu obywatelowi osładzają codziennie życie, lekarze w szpitalu św. Łazarza w Krakowie pracują, a to od profesora do najmłodszego asystenta, o tem przekonaliśmy się, mój małż i ja sama, dokładnie. Czyż życie takie może mieć jakie przyjemności, gdy się od samego rana do rocy słyszy tylko leki chorych, patrzy na kalekta i obrzydliwe rany i t. p.? A jakie wynagrodzenie czeka tych zaprzańców samego siebie? Materjalne wynagrodzenie jest tak marne, że się o niem mówić nie oplaci, zaś moralne... oto w tym kierunku najlepszy przykład dajże zacietrzewione w samolubstwie i egoizmie, złośliwie i oszczercze wyziewy „pacjentki”, — żony wyższego urzędnika kolejowego? — a cóż dopiero mówić o szarej, nierozsądnej masle!

Otóż prawda jest, że wizyty lekarskie odbywają się dwa razy dziennie, a to przez całą szatb lekarzy różnego wieku i doświadczenia, chociaż wiek, logicznie myśląc, nie może być miernikiem zdolności. W godzinach pomiędzy wizytami głównymi urzęduje lekarz służbowy danego oddziału. Oprócz tego zawsze są obecni lekarze dyżurni, którzy zjawiają się na każde zawołanie.

Co prawda, to budynki szpitalne, urządzone po wiekszej części w starym klasztorze, nie odpowiadają już dzisiejszym wymogom. Ale czy za to można czynić odpowiedzialnymi lekarzy, którzy braki te dawno poznali i otwarcie je przyznają!

Oto jest szczerza prawda o lekarzach i obsłudze w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, dokąd zostalam przewieziona w stanie prawie beznadziejnym i gdzie się

mna opiekowano bardzo troskliwie, i dzięki sztuce sumlennych i zdolnych lekarzy, w krótkim czasie wyleczono tak dalece, iż koleją mogłam wrócić do Katowic. Pochodzę z okolicy Prądnika (Neustadt O. S.), władam bardzo słabo językiem polskim, lekarze jednak jak i personel pielęgniarski, a to bez wszelkiego wyjątku, usiłowali zadowolić wszelkie moje słuszne życzenia.

„Pani pacjentko”, nie wolno, jak to dudek czyni, brudzić własnego głazda kłamstwami i złośliwymi podsunięciami. Nauzki wystosowane pod adresem lekarzy szpitala św. Łazarza w Krakowie niech sobie Pani sama zapisze za uszami, gdyż Pani nie posiada widać ani atomu przez Nią wysławianej „kultury zach.”. Inaczej zdradziłaby lepsze wychowanie, chociaż trochę wdzięczności i zdofałaby pohamować swą namletną złośliwość.

Zapytuje się, czy Pani jest w stanie zdać sobie z tego sprawę, z jakimi uczuciami po paszkwiłu Pani przyjmą w szpitalu św. Łazarza w Krakowie w przelotnej chorzy z Katowic, którzy tamtejszej pomocy lekarskiej rzeczywiście potrzebują, a nie chorują tylko z przywidzenia!?”

Jadwiga P., z Katowic.

Uwagi powyższe, będące aktem obywatelskiego poczucia prawdy i sprawiedliwości, przyczołżyliśmy z całą satysfakcją, oczekując, że ten szlachetny wyraz słusznej obrony i wdzięczności będzie choć częściowem zadośćuczynieniem dla klerownictwa i personelu szpitala św. Łazarza w Krakowie, tak nieodpowiedzialnie i brutalnie oczernionego przez rzekomo inteligentną „pacjentkę” z Katowic. Fakt, żeż „pacjentka” ta znalazła przytułek dla swych rewelacji na łamach sławetnego „Wolnego Słowa” —

Kto jest nadawcą paczki?

(:) W dniu wczorajszym w Urzędzie pocztowym w Katowicach udawano fikcyjnie nadany przemyt z Katowice do Poznania.

Skoniskowana paczka wazy 8 kg. 10 gr. i zawierał terekki damskie, kolczyki, papierosnice, broszki, zegarki, pierścionki, medaliony i inne rzeczy. Ogólną wartość paczki obliczono na 285 dolarów.

Jak się dowiedzieli, Straż Graniczna prowadzi energiczne śledztwo w kierunku wykrycia nadawcy, który zamieszkuje prawdopodobnie w Katowicach, a skoniskowany towar nabył w Bytomiu.

Wiadomości bieżące.

Czwartek
20
Września

Dziś: Eustachjuza M.
Jutro: † Mateusza Ap. Ew.
Wsch. st. 5.17
Zach. st. 17.43

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Piątek, 21 bm.: o godz. 6,00 za †† Józefa Gaćka, żony i Fr. Badure, o godz. 8,30 za rodz. Gaćka, żony i Fr. Badure, o godz. 6,30 za rodz. ne Konieczny, o godz. 8,00 do św. Teresy na godz. za odebr. łaski.
W kościele parafialnym N. M. Panny.
Piątek, 21 bm.: o godz. 6,00 za †† Józefa i Wilhelma Mosler, o godz. 6,30 cicha msza św., o godz. 7,00 za †† Agnieszki i Pawła Stellmach, o godz. 7,30 za †† pokr. Paszkowe i Sornikowe.

TEATR POLSKI.

„Aida”.

W czwartek 20 bm. po raz drugi opera J. Verdiego „Aida”. W partjach głównych wystąpią pp. Bielecka, K. Wojska-Sobańska, Romanowski, Mazanek, Kowalski, Martini, Remin Dyryguje kapelmistrz Stefan Barański.
„Rycerskość wiesniacza” i „Palace”.
W czwartek 20 b. m. o godz. 7,30 wieczorem odegrana zostanie „Rycerskość wiesniacza”, opera Mascagniego z pp. Walentyna Walewska, J. Chodakowska, M. Zunowa, St. Kowalskim i K. Petekim. W operze R. Leoncavalla „Palace” występują: A. Lubicz, J. Stepiński, Stefan Romanowski, Stanisław Znicz, oraz Bolesław Remin.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę dnia 22 bm. o godz. 3,30 po południu odegrana będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie dla młodzieży szkolnej tragedia w 5 aktach P. Cornelle'a „Cyd” w tłumaczeniu St. Wysińskiego. Bilety do nabywa u p. prof. St. Ligonia w Sekcji Teatrów Ludowych w Województwie i w dniu przedstawienia o godz. 2-ej przy kasie Teatru.

„Rycerskość wiesniacza” i „Palace”.

W sobotę, 22 bm. o godz. 7,30 po raz drugi odegrana zostanie „Rycerskość wiesniacza”, opera Mascagniego z pp. Walentyna Walewska, w partii Santuzzy, J. Chodakowska, M. Zunowa, St. Kowalskim i K. Petekim. W operze Leoncavalla „Palace” zaprezentują się: A. Lubicz (Nedda), J. Stepiński (Canio), St. Romanowski (Tonio) i prolog, St. Znicz (Silvio) oraz B. Remin. Obu operami dyryguje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski.

„Cyd”.

W niedzielę, 23 bm. o godz. 7,30 wieczorem przepekana tragedia w 3 aktach P. Cornelle'a „Cyd” w tłumaczeniu St. Wysińskiego z pp. M. Strońska, F. Kozłowska, M. Świątłoniówna, W. Michałowska, dyr. W. Nowakowski, M. Bogusławskim, St. Golczewskim, M. Serwińskim i A. Wołdianem w rolach głównych.

Teatr Polski w Bielsku.

W czwartek, 20 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim w Bielsku inauguracyjne przedstawienie dramatu w bieżącym sezonie. Odegrana będzie tragedia w 5 aktach P. Cornelle'a „Cyd” w tłumaczeniu St. Wysińskiego.

„Wasyl i peruka”.

Najbliższą premierą zespołu dramatycznego będzie komedia w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego „Wasyl i peruka”. Próby odbywały się pod kierunkiem reżyserki p. Marjana Bogusławskiego, który sztukę tą wystawiał w Teatrze Polskim w Poznaniu. Obsadę głównych ról stanowią bpa: pp. Bohdańska, Ludwiżanka, Orzecka, Sawicka, Michałowska, dyr. W. Nowakowski, Bogusławski, Bielcz, Golczewski, Pawłowski, Puchalski, Oskard i A. Wołdian.

Reperitur:

Czwartek dnia 20 bm.: „Rycerskość wiesniacza” i „Palace”.
Czwartek, dnia 20 bm.: „Aida”.
Sobota, dnia 22 bm.: „Rycerskość wiesniacza” i „Palace”.
Sobota, dnia 22 bm.: „Cyd” dla młodzieży szkolnej o godz. 3,30 po poł.
Niedziela, dnia 23 bm. wiecz.: „Cyd”.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 20 bm. „Cyd” w Bielsku.

Repertuar Teatrów Świątecznych

Katowice.

Kino Apollo: „Księżniczka dolarów” czyli „Noc przygod miliarderski”.
Królewska Huta:
Kino Śląskie: „Król Dżungli”.

Rekolokacja.

W domu rekolacyjnym w Kokoszycach odbędzie się w dniach 3-7 października i 10-14 października rekolokacja dla panien. Koszty wynoszą 20-25 zł. Zgłoszenia uprasza się skierowywać pod adresem: Księżówka Śląska w Kokoszycach p. Wodzisław Śl.

(-) Przerachowanie bilansów na złote oblige. Sprawa przerachowania bilansów w myśl rozprządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z

Z posiedzenia Magistratu m. Katowic.

Budowa hali targowej i nowej linii tramwajowej.

(-) Ostatnie posiedzenie Magistratu m. Katowic odbyło się w ubiegły wtorek 18 b. m. Na posiedzeniu tem uchwalono w domach mieszkalnych przy ul. Raciborskiej ulokować: skład kofolajny, zakład trzyczerski, młoczarnię i piekarnię.
W dalszym ciągu obrad uchwalono wybudować nową halę targową, obok hali mięsnej, po usunięciu Domu Żołnierza. Portrakcje z Dwoem Dywizji w tej sprawie na razie nie daly pozytywnych wyników. (Budowa nowego gmachu Domu Żołnierza, jak się dowiadujemy, ma być uruchomiona przy ul. Raciborskiej.)

Miejscowemu Komitetowi Opiekł nad Dzieckiem uchwalono subwencję w wysokości 3.000 złotych.
Na tawników do sądu przemysłowego wybrano dodatkowo pp.: W. Pietrzaka, St. Kawke, W. Hornę i A. Krawczyka.
Magistrat wyraził zgodę na budowę nowej linii tramwajowej od ul. Marszałka Piłsudskiego przez ul. Mieleckiego — Poprzeczna — Św. Jana, w ten sposób, aby tę linię połączyć z linią, biegnącą do parku Kościuszki.

50% oszczędności

w administracji fabryk daje zastosowanie maszyn do kalkulacji, rachunkowości i buchalterji. Przeprowadzamy reorganizację rachunkową wielkich przedsiębiorstw.
Oferty „Rom” Biuro Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115

Wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Polek w Radzionkowie.

W niedzielę, dnia 16 bm. było społeczeństwo Radzionkowa świadkiem wspaniałej uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Polek w Radzionkowie, tego towarzystwa, które przyczyniło się w wielkiej mierze do podniesienia rozwoju polskiej w Radzionkowie przed wojną, jak również do przyłączenia Śląska do Macierzy. Nie można przy tej okazji pominąć tych Polek, które w trudnych czasach niewoli pracy kierowały towarzystwem jak p. Müllerowa, Szylerowa i inne, jak również i ofiarne pracy obecnego zarządu w osobach p. Kaletowej, Wadowskiej i Zabusowej, którym za wdzieczność należy, że towarzystwo mogło obchodzić tak wspaniałą uroczystość.

W dzień uroczystości już od wczeszego rana zebrały większe i mniejsze grupy członków różnych organizacji i towarzyszy z okolicy i delegacje z sztandarami jak „Sokoła”, Zw. Powstańców Śl., Tow. śpiewu, Polek itd. na punkt zbiórkowy. Od godz. 7,30 do 8,30 odbył się na placu Kłęczki koncert poranny, wykonany przez doborową orkiestrę.

O godz. 9 wyszły pochód przed ratusz. gdzie nastąpiło oficjalne przywitanie przedstawicieli władz, związków i organizacji przez naczelnika gminy p. apt. Gajdasa. Wo wyprawdzeniu sztandaru z domu przewodniczącej p. Kaletowej, wyruszył wspaniały pochód z licznymi sztandarami na nabożeństwo w kościele parafialnym. W pochodzie brały udział oprócz miejscowych prawie wszystkie Tow. Polek z okolicy, dalekie inne organizacje jak grupy Zw. Powstańców Śl., Tow. śpiewu, Kolumny Sanitarnej, Sokoła, Podoficerów Rez. i liczne delegacje ze sztandarami.

Po przybyciu do kościoła „przywitał” zebrań miejscowy wikary ks. Pryliński „kazaniem”, o którym piszemy na innym miejscu. „Kazanie” to było czerms niesychnanem w ustach księdza katolickiego, to też wierni z ulgą oddehali, gdy ks. Pryliński owe agitacyjne kazanie zakończył.

Następnie odbył się akt poświęcenia sztandaru oraz msza święta, podczas której chór Tow. „Orfeon” wykonał pod batutą dyr. p. nucz. Dudy podniosłe pieśni kościelne, które były jakby balzamem na rany, zadane wiernym przez ich duszpastersza.

Po nabożeństwie wyruszył pochód na targowisko, gdzie nastąpiły przemówienia p. wicestarysty dr. Weydego, p. dr. Hagera, p. insz. szkolnego Ranoszka, p. Framowskiej i naczelnika gminy p. Gajdasa, oraz otrykli na cześć Najlajsz. Rzeczypospolitej i Prezydenta Rzeczypospolitej, wzniesiona przez wicestarystę Weydego i p. dr.

Hagera, a pochwycone z entuzjazmem przez zebranych uczestników.

Po odpiewaniu „Roty” nastąpiło rozwiązanie pochodu. W przerwie obiadowej podejmowano w restauracji p. Langera obiadem komitet honorowy.

Po południu o godz. 3 po zbiorce na targowisku uformował się obrymny pochód przy udziale wielkiej liczby Polek z Radzionkowa i okolicy w owych barwnych strojach śląskich, jak również i innych organizacji wyruszył do ogrodu p. Langera, gdzie nastąpił koncert i zabawa ludowa. Podczas tego nastąpiło zaprzysiężenie chorążych. Rotę przysięgi odebrał p. nacz. gminy Gajdas, potem nastąpiło wzbłanie gwóźdźi oraz udatne występy Tow. śpiewu „Orfeon” oklaskiwane burzliwie przez licznych uczestników. Wielki ogród p. Langera nie wdział jeszcze takiej masy uczestników, co świadczy o tem, że Tow. Polek cieszy się wielkimi sympatjami i uznaniem, mimo krzywd i prześladowań, które w ostatnim czasie ponosiło nie tylko od pewnej części zbalamowanego społeczeństwa, lecz również i od tutejszego duchowieństwa, które sztandarami nie chciało poświęcić i uczyniono to dopiero po wielkich staraniach i zabiegach.

Na zakończenie uroczystości odbyły się wieczorem zabawy taneczne w lokalach p. Szpyrkli i Langera. Cała uroczystość wypadła nader imponująco.

W wspaniałej uroczystości brali udział p. wicestarysta dr. Weyde, insp. szkolny Ranoszek, p. dr. Hager, p. burmistrz Grzesik z Wielkich Hajduk, p. Bramowska, przew. Polek na Województwo, p. nacz. gminy Gajdas, dr. Pietrzykowski, i dr. Wittmann, p. Fr. Zając, przew. powiatowy Zw. Powst. Śl. i wielu innych z miejscowej i pozamiejscowej inteligencji, którym należy się podziękowanie za udział. Również dziękujemy z tego miejsca wszystkim organizacjom i delegacjom miejscowym i pozamiejscowym, jak Zw. Powst. Śl., Tow. śpiewu „Orfeon” za upełnienie uroczystości przez podniesie pieśni w kościele i występy w ogrodzie, jak również i obywatelstwu, które przez swój nadzwyczajny czynny w bezsilnej złości, lecz dalej silnie po stronie Rządu i Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie zważając na wszelkie szczykany czy też strony duchowieństwa, czy innych osób, lecz okazują manifestacyjnie swoje zdrowe przekonania.

Niedzielną uroczystość okazała nadobitnie, że społeczeństwo Radzionkowie nie da się wrogić na pasku różnych „Możeszów”, rzucających się w bezsilnej złości, lecz dalej silnie po stronie tych, którzy praca swa pokazali, że chodzą im rzeczywicie o dobro Państwa i Narodu.

(-) Ważne dla stanu nauczycielskiego. W numerze 9 Dziennika Urzędowego Ministerstwa oświecenia ukazał się nowy statut i regulamin państwowych rocznych Wyższych Kursów Nauczycielskich dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Odbitka tych przepisów w cenie 20 groszy jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Statut wprowadza ważną nowość, umożliwia bowiem osobom, zylącym jako eksterni na Wyższych Kursach Nauczycielskich, składanie egzaminu w 3 częściach. Przewidziano są też dla słuchaczy Kursów nietylko urlopy płatne, ale i płatne za zwrotem kosztów zastępstwa. Od bieżącego roku szkolnego stosowane będą znaczne ulgi przy spłaceniu kosztów zastępstwa, ponieważ będzie ono rozłożone na trzy lata. W tej sprawie wydane będą w najbliższym czasie specjalne przepisy.

(-) Egzamin na nauczycieli szkół średnich. Egzamin dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich rozpoczyna się w drugiej połowie października

Ogłoszenie.

Zwraca się uwagę Szanownej Klienteli, że prawo inkasa naszych należności mają tylko osoby zaopatrzone w upoważnienie do inkasa z fotografią. Za gotówkę wroczone innym osobom nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.
Admin. „Polski Zachodni”.

rb., osoby, posiadające prawo przystąpienia do egzaminów, mogą składać podania o dopuszczeniu w sekretariacie Komisji Egzaminacyjnej (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26/28), dopytując do podania odnośną takse egzaminacyjną.

(-) Z Rady Wojewódzkiej. Dziś, tj. 20 bm. odbędzie się posiedzenie Śl. Rady Wojew., na którym m. in. będą rozstrzygane następn. sprawy: zabudowa huty „Falwa”, budowa fabryki kwasu siarkowego w Welnoucu, rozbudowa wulgi Uthemann w Szopienicach, wreszcie budowa zbiornika na gaz (objętość 15.000 m³) w Chorzowie.

(-) Zmiany w komunikacji. W dniu 30 bm. krakowska dyrekcja kolejowa wstrzymuje bieg pociągów motorowych na linii Chabówka — Zakopane oraz pociągów typu lekkiego na linii Kraków — Żaryte.

(-) Kolonie letnie Polskiego Czerwonego Krzyża. W piątek 21 września wracają dzieci z Kolonii leczniczej w Dąrkowie. Odebrać je można na dworcu w Katowicach o godz. 19 minut 40.

(-) Tydzień Opiekł nad Dzieckiem. Po południu wtorkowe było poświęcenie wychowanków dzieci. Odczyty wygłosili w sali parafialnej przy kościele N. Marii Panny p. Pirlus-Barłkowi i ks. prof. Rosiński. Odczyty te zaprzętały występy dzieci śpiew. Jądwi, a składały się z deklaracji, tańców kostiumow. i sztuczki teatralnej. Dalsze odczyty dla wszystkich w Tygodniu opiekł nad dzieckiem odbęda się w czwartek, dnia 20-go września, o godz. 5-ej po południu w sali domu Zw. Powstańców przy parafji N. Marii Panny. Przemawiać będą znani mówcy na temat postępowego gospodarstwa domowego. Komitet uprasza o najliczniejszy udział, gdyż teń wykładów wiele jest ciekawych. Wstęp na sale jest bezpłatny.

(-) Koniec wakacji sądowych. Wakacje urzędników sądowych skończyły się w sobotę 15. września. Od poniedziałku wakacyjne sady karne przestają urzędować, a czynności sądowe objęły właściwie izby karny.

(-) Zagłębienie turystyki. Od 30. sierpnia sągankie bez śladu w Tatrach po stronie czeskiej Hłędzarda Kneiszowska z Katowic. Ostatni raz widziano ją na dworcu kolejowym.

(-) Nauka gry na mandolinie, gitarze i kontrabassie. Wobec dużego zainteresowania i licznych zapyań w sprawie nauki gry na mandolinie, gitarze i innych instrumentach wchodzących w skład orkiestry mandolinowej, Dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej zawiadamia, że klasa gry na wspomnianych instrumentach uruchomiona zostanie od dnia 1-go października ka. br. Nauki udzielać będzie p. Stefan Srylto, znany muzykant dyrygent najlepszej orkiestry mandolinowej w Krakowie „España”, która swemi występami na licznych koncertach, tudzież w radiostacji krakowskiej zjednała sobie bardzo szerokie uznanie prasy i publiczności. — P. Stefan Srylto występuje również w studio radiostacji krakowskiej wogólnie lubianym wiedeńskim ludowym kwartecie instrumentalnym (Schrammel Quartett). Prasa krakowska wyraża się o pracy pedagogicznej i organizacyjnej p. Stefana Srylto z pełnem uznaniem, to też przypuszczają należy, że pozyskanie tak dobrej szkoły nauczycielskiej dla tutej. szkoły muzycznej przyczyni się w wielkiej mierze do podniesienia szczebla nauki do kształcenia się w grze na wspomnianych instrumentach i zachęci do tworzenia zespołów orkiestralnych, które tak mile urozmaicają koncerty, wieczorki i uroczystości towarzyskie. Nauka odbywa się dwa razy w tygodniu. Nadoz raz w tygodniu teoria i ćwiczenia orkiestry. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat szkoły, plac Wolności 17, i. p. od godz. 17 do 19.

(-) Do odebrania. W biurze Policji Mielkiej przy ul. Młyńskiej znajdują się do odebrania następujące znalezione przedmioty: portfel, parasolka damska, para bucłków, tećka, woreczek płócienny z zawartością i inne.

(-) Kradzieże. Z kantoru fabryki perfum Franciszka Wykl przy ul. Krakowskiej w Zawodzu skradziono znaczniejszą ilość wyrobów. Sprawcy kradzieży dostali się do kantoru droga przez strych.

(-) Z kiosku Marii Januskowej w Siemianowicach skradziono towar wartości 700 zł.

Z Katowickiego.

(K) Rozszerzenie porządku obrad. Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej w Mysłowicach będzie rozszerzony o 8 punktów dotyczące oiwarcia szkoły kućpeckiej, oparzenia cementarza żydowskiego i spraw nowotargowicy.

(K) Podzielkowanie. Zarząd Koła Bielszowice Związku Obrony Kresów Zachodnich składa tą drogą naczelnemu lekarzowi Szymłowi Spółki Brackiej w Bielszowicach p. dr. Skibko serdeczne podziękowanie za podjęcie się bezpłatnego badania 160 dzieci wyalnanych w roku bieżącym szanowanym S. O. R. Z. w Katowicach na kolonie letnie.

(K) Filmy dla młodzieży. Z racji „Tygodnia dziecka” ma być wyświetlony w Mysłowicach specjalny program dla młodzieży.

W jaki sposób zachęcić handlarzy bydła do korzystania z targowicy w Mysłowicach?

(i) W ubiegły poniedziałek 17 b. m. odbyła się w Mysłowicach konferencja między przedstawicielami handlarzy bydła w sprawie miejscowej targowicy.

Na konferencji tej zastanawiano się, w jaki sposób zachęcić jaknajwiększą ilość handlarzy bydła do korzystania z centralnej targowicy w Mysłowicach.

Z ramienia Zw. Cechów Rzeźniczych w konferencji tej brał udział st. cechmistrz Wilk z Tarnowskich Gór, zast. st. cechmistrza z Król. Huty p. Gola oraz członkowie zarządu Zw. Cechów Rzeźniczych.

Magistrat m. Mysłowice podjął odpowiednio kroki, celem zapozatrzienia targowicy w potrzebny sposób.

W związku z powyższym, dnia 18 b. m., z Inizjatywą Magistratu m. Mysłowice, odbyło się posiedzenie reprezentantów Zw. Cechów Rzeźniczych z udziałem naczelnika miejsc. Urzędu Skarbowego, na którym omawiano formę spłacania podatku obrotowego. Stery rzeźniczek wyraziły życzenie, by forma uiszczenia podatku obrotowego była ujednostajniona w ten sposób, by podatek ten był ślagnany przy uboju.

(K) Wypadek przy pracy. Robotnik Antoni Koc zatrudniony w hucie Uthemana w Szopienicach podczas pracy spadł z wysokości 6-ciu metrów na betonowe podłoże i poniósł śmierć. Zwłoki Koca złożono w kostnicy szpitala hutniczego.

(K) Zwłoki noworodka w dole kłoczonym. Podczas czyszczenia dołu kłoczego przy ul. Dworcowej w Matej Dąbrowce znaleziono zwłoki noworodka. Za wyrodną matką czyni poszukiwania policja.

Z Królewskiej Huty.

(=) Uchwały Magistratu. Na ostatnim posiedzeniu uchwalono zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego, by ograniczył wydawanie patentów na handel demokraty przez Dyrekcję B. i Ch. Na rzecz Ligii Obrony Powietrznej Państwa uchwalono 500 zł., a na rzecz Śląskiego Tow. Wystaw i Propagandy 200 zł. zapomogi. Kwiecieńskie szkoły dokształcające przynajmniej 1200 zł. pożyczki. Wreszcie po długiej dyskusji postanowiono nie przyjmować więcej chorých urzędników do szpitala miejskiego z jednej strony z tego powodu, że szpital jest przepelniony, a z drugiej strony, że sprawa przyjęcia urzędników państwowych nastrocza poważne trudności w związku z późniejszym uregulowaniem kosztów leczenia.

(=) Wystawa szkolna szkoły specjalnej dla umysłowo upośledzonych. Szkoła specjalna dla umysłowo upośledzonych w Król. Hucie urządziła z okazji „Tygodnia dziecka” wystawę szkolną. Celem wystawy jest zaznajomienie osób, interesujących się zagadnieniem wychowania i kształcenia dzieci anormalnych, z metodami pracy w szkole specjalnej. Wystawa otwartą będzie od czwartku 20 września do poniedziałku 24 września włącznie, od godziny 8-12 przed południem, w szkole specjalnej w Król. Hucie przy ul. Bytomskiej 10.

(=) Zawody strzeleckie Z. O. R. w Król. Hucie. Miejsce Kolo Zw. O. R. Rezerwy, zwyciężając dorocznym, obchodzą w niedziele 23 bm. uroczystości konkursowego strzelania o nagrody. Zbiórka wszystkich uczestników przed Magistratem w Król. Hucie o godz. 12.45, skąd punktualnie o godz. 13 nastąpi odjazd samochodami na strzelnicę garnizonową w W. Hajdukach. Wieczór o godz. 20 zbiórka uczestników strzelania wraz z rodzinami i gośćmi w wielkiej sali Huty Polskiej w Król. Hucie, gdzie o godz. 20.30 po dekoracji zwycięzców żetonami odbędzie się wspólna kolacja i rauf. Podczas zawodów, jak również i w Hotelu Polskim przegrzywać będzie orkiestra 75 pp. Zawody odbędą się punktualnie bez względu na pogodę. Powrót ze strzelnic samochodami jest zapewniony. Zarząd Koła apeluje do wszystkich członków o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w tej tradycyjnej uroczystości.

(=) Kara za przemytnictwo. Prawdziwego pęchla w uprawianiu karygodnego zawodu szmuglerskiego mieli robotnik Henryk Z., mieszkaniec Rudy Śl., oraz Wilhelm F. i Elfrida B., oboje mieszkańcy Świętochłowic został przytrzymani przy przemycaaniu większej ilości jedwabiu i cygar pochodzenia niemieckiego. Wydział Skarbowo-karny skazał ich za to na zapłacenie 400 zł. grzywny i 2 tygodni aresztu dla każdego. Niech wyrok ten będzie przestrogą dla wszystkich uprawiających z zamiłowaniem przemytnictwo.

(=) Nieszczęśliwe wypadki. Furmanka, którą powoził Ludwik Buła zderzyła się z samochodem. Wskutek wypadku koń doznał okaleczeń jak również zniszczona została na nim uprzęż wartości 100 zł.

— Maria Czech na ul. Janasa dostała się pod kolo samochodu i odniosła okaleczenia. Opatrunku dokonał lekarz szpitalny.

— Bezrobotny Erwin Kalus w zamiarze samobójczym napił się lizolu. Pogotowie ratunkowe odstawiło niedożytego samobójcę do szpitala.

(=) Kradzieże. Z mieszkania Klary Tomalowej w Król. Hucie skradziono trzy srebrne zegarki wartości 250 zł. Sprawcę kradzieży przychywcono. Jest on mieszkańcem Starego Bierunia. Tenże sam sprawca obrabiał mieszkanie Jana Popka przy ul. Piastowej.

(=) W oczekalni II-jej klasy dworca w Król. Hucie skradziono Engelbertowi Paluchowi 500 zł. Podejrzanym o kradzież Eryk S. jest w rękach władz.

Święto pieśni okręgu rybnickiego.

W niedziele dnia 16 września b. r. odbył się w Rybniku VII. Okręgowy Zjazd Kół śpiewaczkich pod łaskawym protektorem P. Wojevodę dr. Michała Grażyńskiego.

Po odbyciu generalnej próby okręgowej karne drużyny wyemaszerowały do kościoła św. Antoniego na nabożeństwo, w którym zorganizowano wspólny pochod przez miasto i odmarsz do ogrodu na właściwe popisy.

Program popołudniowy był naprawdę imponujący. Oprócz pieśni wspólnych na chóry mieszane i męskie odpiewany został przez Tow. Śpiewu „Cecylia” Rydutowo pod batutą dyr. okr. E. Depty z towarzyszeniem orkiestry „Polonez A dur” Chopin — Minchneimer, oraz występowały we właściwych przez sędziów punktowanych bopłsach 22 chóry każdy z jedną pieśnią konkursową a jedną pozakonkursową.

Park w Rybniku—Paruszuwie nie zdołał pomieścić tłumów publiczności, która na Święto Pieśni pospieszyła. Naliczono przeszło 4.000 słuchaczy. Popisy zagał przez okr. p. Basista, który w gorących słowach powitał przedstawiciela Województwa p. nac. dr. Przybyłowicza, który zaszczylił zjзд was obecnością w imieniu P. Wojevod, przedstawicieli Starostwa, Duchowieństwa, Szkolnictwa, Miasta, Głównego Zarządu Zw. Kół Śpiew., wszystkich kół i drużyn. Następnie p. nac. dr. Przybyłowicz wyraził w imieniu P. Wojevod zyczenia Urzędowi Wojewódzkiego dla drużyn śpiewaczkich na Śląsku. Po tem przemówieniu drużyny odpowiedziały wywołowo gromkiem „Niech żyje P. Wojeвода dr. Grażyński!”

Wyniki popisów przedstawiają się w punktacji następująco:

a) Dla utworów łatwych uzyskali: „Gwiazdka” Zebrzdowice 26 punktów, „Echo” Boguszuwie 31 pkt., „Dźwięk” Łańce 31 pkt., „Seraf” Jankowice 44 pkt., „Harmonia” Wilcza 45 pkt., „Słowik” Leszczyny 47 pkt., „Słowiczek” Popielów 48 pkt., Teatr i Chór amat. Wielopole 51 pkt., „Lira” Niedobczyce 59 pkt.

b) Dla utworów średnio-trudnych: „Mionuszk” Ligocka Kuźnia 37 pkt., „Lutnia” Czerwion-

ka 43 pkt., „Echo” W. Dęblińsko 52 pkt., „Jutrzenka” Brzezie 54, „Milada” Chwałowice 61, „Poniatowski” Popielów 70 pkt.

c) Dla utworów trudnych: „Jutrzenka” Radziejów 47 pkt., „Wanda” Ligota 55, „Seraf” Rybnik 64, „Cecylia” Rydutowo 68, „Dzwon” Paruszuwie 67, „Chopin” Radoszowy 70, „Przedświt” Rybnik 70 pkt.

Napozór wydawałoby się, że wyniki tegorocznych popisów są gorsze od zeszłorocznych. Tak jednak nie jest. Obecnie na jeździe znawcy poziomu artystycznego chórów śląskich stwierdzają, że poziom artystyczny okręgu rybnickiego znacznie się wzmożł. Wprawdzie niektóre chóry, które na jeździe zeszłoroczno zajmowały pierwsze miejsce, musiały ustąpić chórom innym, lecz ogólny poziom okazuje znaczne postępy artystyczne. Niższa punktacja na zjazdach tegorocznych we wszystkich zresztą okręgach Województwa Śląskiego tłumaczy się tem, że jury oceniała wartość artystyczną chórów w perspektywie przyszłorocznej zjazdu wszechśląskiego w Poznaniu, gdzie najlepsze śląskie chóry będą musiały zmierzyć się nietylko z najlepszymi chórami całej Polski, ale nawet z wyśmienitymi chórami Słowiańszczyzny. Do takiego egzaminu należy się przygotować przez wyteżoną pracę, gdyż jury w Poznaniu nie będzie brało pod uwagę stanowiska toczącego śpiewaków, lecz ich wartość artystyczną. Zdarzyło się przeto, że niektórzy śpiewacy nie zrozumieli intencji jury, która w osobach drh. Barwickiego, sekretarza Zw. Poznanskiiego, p. Limy, dyr. Szkoły Muzycznej w Katowicach i drh. Lewandowskiego sędziowała sprawiiedliwie i bez nagany.

Na marginesie zjazdu należy podkreślić sprawność organizacyjną, jaką odznaczał się organizatorzy rybnicki z p. drh. prezesem Basistą na czele. Jeżeli rybnicki okręg w ruchu śpiew. stoi jako jeden z czołowych okręgów Województwa, to w pierwszym rzędzie jest to zasługa drh. Basisty, za co mu prezes związkowy drh. E. Imiela przy zakończeniu zjazdu w gorących słowach podziękował.

Londzin Józef

Członek Zarządu Ogóln. Zw. Podoficerów Rez. Rzpl. Polskiej

Zmarł dnia 17 września br. w Cieszyńcu. W zmarłym utracił Związek wybitną postać człowieka, który pracą swoją zasłużył sobie na wieczną pamięć.

Zarząd Główny

Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzpl. Polskiej

Czujna Straż Graniczna skonfiskowała przemyt, wartości około 20.000 złotych.

(i) W nocy z 18 na 19 b. m. przytrzymano w Katowicach dwóch podejrzanych osobników w mundurach urzędników kolejowych.

W toku odcichów okazało się, że jeden z przytrzymanych jest rzeczywiście pracownikiem kolejowym (maszynistą), nazywa się Franciszek Nielsony, zam. przy ul. Teatralnej Nr. 10. Natomiast drugi, nazwiskiem Bruno Gabryel, jest z zawodu rzeźnikiem i pochodzi z Bytomia. Obydwaj przytrzymani stawali czynny opór funkcjonariuszom straży granicznej, której jed-

nak udało się przekazać wymienionych władzom sądowno-śledczym.

Znaleziono przy Nielsonym i Gabryelu większą ilość towaru, a mianowicie: jedwab, rękawiczki damskie i męskie, pończochy i bluzetki, ogólnej wartości około 20.000 zł. Skonfiskowany towar przemycony jest do Katowic z Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku. odpowiedzialność za nielegalne przekroczenie granicy i nieprawne noszenie mundur urzędnika kolejowego.

Walka przemytników z funkcjonariuszami Straży Granicznej.

(i) Onegdaj na odcinku granicznym, w okolicy Pawłowa, pelnacy służbę funkcjonariusze Straży Granicznej zauważyli kilku przemytników, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę. Na wezwanie strażników przemytnicy usiłowali ratować się ucieczką. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której jeden z przemytni-

ków, którego nazwisko dotychczas nie ustalono, został ranny.

Towarzysze rannego zbiegli, zostawiając na miejscu waleki czołowego, wartość 3.000 zł. Towar (jedwab i narzędzia chirurgiczne) skonfiskowano, a rannego przekazano oddziałom władzom.

— Juliuszowi Dudzie skradziono garnitur i bieliznę wartości 300 zł.

— Z mieszkania Emilji Adamczyk skradziono gotówkę 18 zł.

Z Świętochłowickiego.

(S) „Kościszko pod Ractawicami” w Wielkich Hajdukach. W czwartek 20 bm. o godz. 4 po południu na obisku „Ruchu” w Wielkich Hajdukach teatr objazdowy wystawia sztukę „Kościszko pod Ractawicami”, która w wielu miejscowościach Śląska cieszyła się dużym powodzeniem.

(S) Wypadek na kopalni. Onegdaj rano wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Pawła” w Chebiżu. W czasie pracy górników oberwał się węgiel, przyczem poniósł śmierć 18-letni górnik Koppa, któremu spadająca bryła węgla zdruzgotała czaszkę i złamała kregosłup.

(S) Pożary. Przy ul. 3 Maja w Nowych Hajdukach spłonęł chłopek przedstawiający wartość 500 zł. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— W tejże samej miejscowości wybuchł pożar na strychu domu przy ul. 3 Maja 44. Spłonęła częściowo bielizna. W pierwszym wypadku pożar ugasiła straż, w drugim lokatorzy.

Z Pszczyńskiego.

(P) Jubileusz kopalni. Załoga kopalni podkieskiej, t. zw. „Szybów Boera” obchodziła w zeszłą sobotę uroczystości 25-lecia istnienia kopalni. Przed południem odprawiono uroczyste nabożeństwo. Każda kopalnia kłesła przesyłała przysłała delegatów do szklardnera. — Pod wieczór rozpoczęła się zabawa taneczna, podczas której przegrzywała orkiestra kopalniana z Murceki.

(P) Tow. Śpiewu „Lutnia” chór męski w Mikołowie urządził w najbliższej przyszłości wieczorek poświęcony wyłącznie pieśni ludowej. Szanownych obywateli Mikołowa i okolicy, chcących wzięcia czynnego udziału w tym wieczorku oraz pozostania członkami „Lutni” uprasza się o wystąpienie do towarzystwa i uczestniczenie na kcie śpiewu, który odbywał się w każdy czwartek od godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Stefana Knapka, pod kierownictwem znanego i ogólnie lubianego a zarazem wytrawnego dy-

Wygrane Loterii Państwowej

10-go dnia ciaznienia V. klasy Siedemdziesiątej Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 17 września 1928 r.

Wygrane po 600 złotych i więcej:

895 — 1000, 7393 — 600, 7883 — 3000, 10990 — 1000, 12453 — 600, 14121 — 1000, 19670 — 600, 29473 — 1000, 29998 — 1000, 30247 — 600, 34337 — 25000, 42486 — 2000, 43437 — 1000, 43848 — 600, 46668 — 10000, 55659 — 1000, 56702 — 1000, 57149 — 3000, 63230 — 2000, 66626 — 600, 66767 — 3000, 71843 — 600, 75679 — 3000, 77174 — 600, 79467 — 600, 80702 — 600, 85949 — 600, 86049 — 2000, 88986 — 1000, 91793 — 3000, 96086 — 600, 96189 — 1000, 96484 — 600, 100817 — 1000, 103462 — 1000, 104396 — 1000, 107916 — 1000, 109706 — 1000, 111690 — 1000, 112689 — 600, 116706 — 2000, 124470 — 1000, 126816 — 600, 127054 — 1000, 129533 — 2000, 130413 — 1000, 130521 — 1000, 134008 — 25000, 134288 — 2000, 137899 — 5000, 142324 — 1000, 144106 — 600, 144764 — 600, 145821 — 1000, 151242 — 600.

Wygrane po 500 zł. nadły na Nr. Nr.:

14 262 4043 4683 5770 6865 7020 10709 11131 11278 12590 13818 14935 15689 18447 19660 21342 22379 23487 25638 27280 28011 29382 29602 30079 30904 31173 33308 33954 34743 35482 37337 39883 41016 44128 44486 45537 49842 50032 50783 50864 51821 54273 54376 54571 54580 55874 57737 57604 58843 59289 60312 60789 62382 62452 62615 64666 65122 66045 66583 66684 68736 70936 72129 72711 73132 74655 75518 77846 82151 83422 85216 87460 88352 90099 89151 89789 90362 90448 91075 91994 92916 92988 94203 97840 102837 103659 103779 105258 105519 106096 108428 110536 111760 111822 112757 114412 115725 116669 117620 118150 118274 118290 118319 121231 121443 121705 122769 126126 126492 126744 126922 129665 131232 133237 134179 134648 125248 135505 139863 140634 142668 144344 144484 144862 145154 146983 148087 148178 148868 150142 150689 151429 153009 153011 153852 154570 154789 154963

oraz całej szereg drobnych wygranych, które są do przeirzenia bezniefnie w Kolektorze

W. KAPTAŁ I S-ka

dawniej Kolektura Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach, ul. Św. Jana 16; w Król. Hucie ul. Wolności 26.

Tamże do nabycia losy 1-szej Loterii Związku Powstańców Śląskich. — Cena losu 2 zł. Wygrane na sume zł. 40.000. Ciągnięcie odbędzie się 30 października br.

rygenta, kierownika szkoły p. Stuska z Jaśkowic, który nie bacząc na trudy jakie sprawia mu jego zawód, przyjeżdża każdy czwartek, by dać ze swego bogatego talentu tak pożyteczną strawę, jaka jest dobrze wyćwiczona poezya. Stuchacze nie mogą jej zapomnieć i starają się ją nauczyć. Dowodem tego jest chociażby ostatni wieczorek pieśni polskiej, urządzony przez „Lutnię” w dniu 2 lutego br., na którym wykonane pieśni ze względu na swą treść i piękną melodie, tak się podobały publiczności. Nie mniej piękne pieśni będzie miało sposobność usłyszeć obywatelstwo Mikołowa i okolicy na najbliższym wieczorku, który, jak na wstępnie mowa, poświęcony został wyłącznie tylko pieśni ludowej, a zwłaszcza tak mało znanym a przepięknym kuławiakom, mazurkom, krakowiakom, piosenkom góralskim, górnośląskim i innym.

(P) Z kroniki pożarów. W Swiniowicach pod Hodynowem spłonął dom mieszkalny Józefa Hirnuka, Straty obliczane są na 18.000 zł.

— Na granicy rejonu Gostyń — Kobiór — spłonęła szopka. Pożar powstał od iskry z ogniska rozpalonego przez chłopca pasącego bydło.

Z Rybnickiego.

(R) Kradzież. Kupcowi Leonowi Morawcowi z Knurowa skradziono z mieszkania 2.700 zł. gotówką. Sprawca dostał się do mieszkania przy pomocy podrobionych kluczy.

Z Tarnogórskiego.

(T) Osobista. Inż. Kobyliński zamieszkały do tego czasu w Tarnowskich Górach przenosi się z dniem 17. 9. br. do Katowic. Wyżej wymieniony był wieloletnim prezesem Zw. Inż. i Techników w miejscu jak również był członkiem Zarządu kilku towarzystw polskich. Przedewszystkiem zajmował się pracami Z. O. K. Z. którego to Związku jest wieloletnim wiceprezesa. Na powiat Z byłem serca żęgnym p. inż. Kobylińskiego wybitnego działacza na niwie narodowej i życzymy mu dalszej owocnej pracy dla Śląska i Polski.

(T) Towarzystwo Śpiewu im. A. Mickiewicza w Tarn. Górach zawiadania wyznaczyli w swych członków oraz sympatyków, że w czwartek 20 września o godz. 19 w małej sali Donu Ludowego odbędzie się miesięczne zebranie.

(T) Z życia harcerzy w Kozłowej Górze. W ubiegłą niedziele odbył się w Kozłowej Górze „Dzień Harcerza”. Już w sobotę rozbito obok pobliskiego lasu namioty i urządzono obóz. W niedziele po nabożeństwie i przerwie obładowe odbyło się uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Po odebraniu przyrzeczenia przez podharcmistrza Strólika przemówiła do chłopców w serdecznych słowach nauczycielka p. Różówna i jeden z gości. Następnie zajął Zdzisław Rydzard w 3 m. 20 sek. Drugim był Łabus, trzecim Franczyk. Później odbyły się zawody w palanicy między drużynami Kozłowa Góra i Brzozowice z wynikiem 19:40 na korzyść Brzozowice. Na zakończenie odbyła się w sali p. Fuchsa wieczornica harcerska, na której bawiono się pod opieką starszych i opiekunów. Za zorganizowanie tej uroczystości należy się szczerze podziękowanie drużynomu Brołowi Ryszardowi i opiekunowi p. Fuchsowi.

Z Bielskiego.

(B) Powitanie prochów generała Bema. Na ostatnim posiedzeniu Komiteta sprowadzenia zwłok gen. Bema ustalono termin przybycia do Dziedziąc pociągu, wiozącego zwłoki gen. Bema, na dzień 6. października. Na dworcu kolejowym w Dziedziącu odbędzie się uroczyste powitanie zwłok. Po odegraniu hymnu narodowego i odśpiewaniu 21 strzałów, wygłosza przemówienia Wojewoda Grażyński i gen. Wróblewski. Z Dziedziąc zwłoki zostaną przewiezione do Krakowa, gdzie złożone będą w specjalnie zbudowanym namocie; przed namotem odbędzie się defilada garnizonu krakowskiego, przysposobienia wojskowego itd. Dnia 7. października zrana zwłoki przewiezione zostaną pociągiem do Tarnowa, gdzie odbędzie się właściwe uroczystości pogrzebowe.

(B) Echa motyliki. Z urzędu gminnego w Dziedziącu otrzymaliśmy pismo w sprawie notatki naszej: „O rzeczniku dla Dziedziąc—Czechowic“. Przelozony gminy w piśmie ten wywodzi powody, dla których rzekomo nie może sobie gmina pozwolić na wybudowanie rzecznicy i utrzymanie weterynarza. Są niemi: niewielka liczba mieszkańców i obawa przed podrożeniem produktów mięsnych. Naszym zdaniem wyżej nie jest to jest wystarczające dla osób, które dają do zbudowania rzecznicy. Przecież na Śląsku w szeregu miejscowości także z niewielką liczbą mieszkańców są rzecznicy weterynaryi względnie badacze mięsa i jakże mięso nie jest droższe od mięsa sprzedawanego w Dziedziącu—Czechowicach. Tylko, że rzecznik nie ma być dochodką dla gminy, a chronić mieszkańców gminy przed sprzedażą mięsa nie zawsze zdającego do choroby.

(B) Znowu wypadki automobilowa. Na schyłku ubiegłego tygodnia ostatnimi czasami tak bogata statystyka wypadków automobilowych zamoczyła dwa święta a mian: z Cieszyńska do Bielska jadąc takówka na przejeździe kolejowym w Skoczowie, należąca przez pociąg, rozbiła się w rowie. Sofer lekko ranny, z góla znany właściciel hotelu „Począ“ w Bielsku p. Langsam poważnie ranny, odwołany został karetka pogotowia do szpitala, dwie towarzyszące panie znalazły się jedynie strachu. Wzrostu nie nadaje się więcej do zrytku. W Bielsku należało auto na firmie: Myca z Starej Wsi, przewracając konia i łamiąc dyseł w wozu. Automobil uszkodzony ciężko. Obyło się na szczęście bez ofiar u ludziach.

(B) Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Ślusarz w Bielsku, Franciszek Bicz, naprawiając wielki pistolet mauserski nie spostrzegł wewnątrz kwaciwego naboju, który w pewnej chwili wypalił, trafiając i raniąc ciężko Bicza w lewą pierś. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do miejskiego szpitala.

Z Cieszyńskiego.

(C) Gmina Bobrek zostanie wcielona do Cieszyńska. W krótkim czasie w wydziale gminnym Cieszyńska ma być postawiony wniosek o wcielenie Bobrka do Cieszyńska. Jak się gmina Bobrek do tego projektu odniesie, dotychczas nie wiadomo.

(C) Nowa droga w Istebnej przez Kubalonkę jest już ukończona. Otwarcie nastąpi dnia 22 bm. przez P. Wojewodę Grażyńskiego zupełnie skromnie.

(C) Pow. Stow. Byłych Wojskowych „Weteranów“ w Cieszyńsku urządził w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 10 przed poł. zebranie w sali Domu Narodowego, na które uprzejmie zaprasza sympatyków. Zapisy na członków przyjmują restaurator p. Węgrzynek, ul. Niewielka 5 i fryzjer p. Rewik, Rynek 9.

(C) Ozywienie przy sprzedaży domów w Cieszyńsku. Ostatnimi dniami powstały liczne transakcje w sprawie kupna i sprzedaży własności. Dotychczas podano aż 16 wypadków transakcyjnych a w kilku wypadkach już kupna zostały uskutecznione.

(C) Samobójstwo. W pensjonacie „Piast“ w Wiśle, popełnił samobójstwo student Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Bogdan Augustynowicz, mieszkaniec Sosnowca.

(C) Kradzież. Z mieszkania Henryka Tomickiego w Zembrzydowicach skradziono skrzynkę, w której tenże przechowywał pieniądze. Straty znaczne.

Odparcie nlegodziwych zarzutów na p. Witczaka, właściciela Jastrzębie-Zdrój.

W Korfany, objawszy redaktorstwo w „Polonii“ po karcezmnej awanturze z p. red. Krzywym, wstępny swój furor redaktorski wyładował w oszczerstwach na Zw. Powst. Śl. i powstańców. Skorzystał też skwapliwie powłokiem „Fludcy“ z oszczerczego ataku „Gazety Robotniczej“ na p. Witczaka, właściciela Jastrzębie-Zdrój. P. Korfany w swej fudycyjnej gazecie powtórzył wszystkie ataki „Gazety Robotniczej“, zaznaczając m. in. wyzysk personalu, zajętego w przedsiębiorstwie p. Witczaka. Niegodziwe zarzuty prostuje za naszym pośrednictwem jeden z „wyzyskiwanych“ przez p. Witczaka, a to p. Jan Żyła, kierownik biura zdrojowego, który stwierdza co następuje:

„W sprawie artykułu „Sanatorska gospodarka oberpowstańca Witczaka“, który się ukazał w Nrze 259 z dnia 18 bm. „Polonii“, stwierdzam co następuje:

„Wierutnem kłamstwem jest, abym pobierał 100 zł. wynagrodzenia miesięcznie, prawdą natomiast jest, że pobierałem 300 zł. wynagrodzenia, przy wlołnem mieszkaniu i utrzymaniu i to z tej samej stawy i z tej samej kuchni, z której jada p. Witczak.

Wierutnem kłamstwem jest, aby służba kąpielowa opłacana została z napiwków gości, gdyż wynagrodzenie służbi sam ja wypłacam według obowiazujących taryf.

Wierutnem kłamstwem jest, by robotnicy rolni mieszkali w mieszkanie nieligiencyjnych, natomiast prawdą jest, że mieszkania w zupełności odpowiadają wymaganiom higieny i są zaopatrzone w prąd elektryczny, z którego robotnicy bezpłatnie korzystali.

Wszystcy robotnicy, funkcjonariusze i urzędnicy są płatni według taryf obowiazujących, częściowo poważnie ponad taryfy, w żadnym wypadku poniżej.

W rolnictwie i ogrodnictwie większa część robót jest niestęty sezonowa, z czem pisarz pamfletu na p. Witczaka będzie musiał się pogodzić.

Także zdrową (kuracyjną) według ustawy może tylko pobierać taka insty-

tucja, która jest w posiadaniu jakichkolwiek urządzeń zdrojowych, których gmina nie posiada. Oświecenia i utrzymanie dróg, żaden normalny człowiek nie może nazywać urządzeniami zdrojowemi.

Zarząd Kąpielowy posiada własną elektrownię, wodociąg i kanalizację. Powyższe urządzenia Zarząd Kąpielowy udostępnił ze względów zrozumiałych całej gminie, rozciągając na własny koszt sieć elektryczną, wodociagową i kanalizacyjną na terenie dotychczas zamieszkałym gminy Jastrzębie-Zdrój.

Za wodę i za prąd elektryczny pobiera Zarząd Kąpielowy odszkodowanie w tej wysokości, by nastąpiło przynajmniej częściowe pokrycie wydatków administracyjnych i konserwacyjnych elektrowni, wodociągów i kanalizacji.

Zwracam na to uwagę, że koleji, od której poprzednio odbierał Zarząd Kąpielowy prąd elektryczny w tych samych warunkach, żądała przeszło 2 zł. za jeden Kw., która to kwotę Zarząd Kąpielowy zredukował na 80 groszy.

Koszta za wodę i prąd, w które wliczone są koszta kanalizacyjne, muszą być relatywnie wyższe jak w miastach, gdyż urządzenia te w pełni czynne są tylko podczas sezonu 4 miesięcznego, a czynne być muszą dla niewielu mieszkańców Jastrzębia Zdroju przez cały rok.

Treść artykułu w „Polonii“ jest więc w zupełności sprzeczna z prawdą, i może sobie pamflet ten tłumaczyć tylko jako próbę zemsty i szantażu pewnego trafikanta tytoniowego, który mimo starań, kasyna zdrojowego w Jastrzębiu Zdroju od p. Witczaka w dzierżawę nie otrzymał.

Co jednak ów pamflet rozważonego trafikanta tytoniowego może mieć do czynienia z osobą i polityką p. Wojewody Dra Grażyńskiego, żąda: normalny człowiek nie zrozumie.

Jan Żyła
kierownik biura zdrojowego
Jastrzębia - Zdroju.

Z czeskiego Śląska.

(X) Sprawa karwińska czeka wciąż jeszcze na załatwienie. Gdy mianowano nowego komisara rządowego, władze przyrzekły, że wybory odbędą się w ciągu trzech miesięcy. Tymczasem nowy komisarz dr. Kubanek zdobył sobie zaufanie i współpracę wszystkich stronnictw, lecz wybory nie rozpisuje się. Słychać, że rząd nie chce narazie rozpisać wyborów i chce zaczekać aż do skończenia uroczystości jubileuszowych w dniu 28 października br. Tedy wybory znowu odłożono o trzy miesiące. Prowizorium karwińskie, trwające już 8 lat, winno nareszcie być załatwione. Tego wymaga zgoda i możliwość wzajemnej współpracy. W jednej sprawie rząd czeskosłowacki posiada na ręce stronnictwom polskim mianowicie, przeniesiono z powrotem nauczyciela Teodora Guzłara z Grusowa do Karwiny. Został on mianowany kierownikiem jednej ze szkół karwińskich, gdzie dotychczas powoływały się na niego stosunki, gdyż wszyscy nauczyciele tamtejsi wraz z kier. Hessem przyznali się do narodowości niemieckiej. Nowy kierownik Guzlar będzie tedy miał sporo pracy, aż wywyżczył tę stałnjc Auglasza.

Wydawca: „Polska Zachodnia“, Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dylag w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 20 września 1928 r.
Król. Huta. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. opolsko-śląskiego o godz. 19,30, w lokalu Kat. Domu Związkowego.
Dnia 21. września 1928 r.
Rozdział-Szopienice. Zebranie miejsc. koła Z. O. K. z o godz. 19,30 w starym browarze.
Lągiewniki Śląskie. Zebranie Ligi Morskiej i Rzeźnej o godz. 19 w lokalu p. Kokota.
Król. Huta. Zebranie Tow. Polek o godz. 5 po poł. w Kat. Domu Związkowym.
Katowice-Załęże. Zebranie Ochot. Kolumny Sanit. odbędzie się dnia 21 b. m. w lokalu p. Krista.
Bacznosc Komendy Powiatowe, bataliony i sportowcy Zw. Powst. Śl.
Zawody ogólne o mistrzostwo Komendy Głównego Zw. Powst. Śl., które się miały odbyć w dn. 22 i 23 bm. zostały odwołane, a odbędą się natomiast w dniach 29 i 30. września br. na Stadionie P. W. i W. F. w Król. Hucie.
Wszystkie Inne szczegóły programu itp. ważne są stosownie do wydanego i rozlanego przez Komendę Gł. programu zawodów.
Komenda Gł. Zw. Powst. Śl.

Radjo.

Program audycyj na czwartek, 20 września 1928 r.
Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16,40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 17,00 — skrzynka pocztowa — korespondencje bielska o mowi p. Stanisław Stęrkowski, 17,25 — transmisja z Warszawy „Wrocławski kłauzek“, przedjed najmniejszych wydawców o mowi prof. Henryk Mościcki, 17,50 — przerwa, 18,00 — transmisja z Warszawy, 19,00 — rozmaitości, 19,20 — przerwa, 19,30 — odczyt p. t. „Z podróży konserwatorskich po Śląsku. — Zabytki sztuki“, wygl. dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląski Konserwator Odkrywcy, Dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach, 19,50 — komunikat rolnicy z Warszawy, 20,05 — transmisja z Warszawy „Chwilka lotnicza“, 20,15 — przerwa, 20,30 — koncert wieczorny poświęcony muzyce włoskiej: Program: 1. A. Vivaldi — koncert na 3 skrzypce z fortepianem. Wykonawcy: 1. prof. Artur Brandenburg (I. skrzypce), 2. dyr. opery katowickiej Milan Zuna (II. skrzypce), 3. prof. Mieczysław Szaleski (III. skrzypce), 4. p. Janina Konopasek-Szaleska (fortepian), 2. Piesni ludowe włoskie odśpiewa p. Janina Cygańska-Radzidłowska, p. Janina Konopasek-Szaleska (akompaniament). 3. I. Chembu — Kwartet smyczkowy Es-dur. Wykonawcy: Kwartet Smyczkowy Polskiego Radia Katowice. 1. prof. Artur Brandenburg (I. skrzypce), 2. dyr. opery katowickiej Milan Zuna (II. skrzypce), 3. prof. Mieczysław Szaleski (altówka), 4. prof. Mieczysław Rappaport (wiolonczela), 22,00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T., 22,30 — transmisja muzyki tanecznej.

Najważniejsze audycje stacyi zagranicznych.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 22,30 — koncert. Praga, fala 348,9. Godz. 17,00 — koncert, 19,30 koncert skrzypcowy. — Londyn, fala 361,4. Godz. 13,00 — koncert, 22,50 — koncert. — Rzym, fala 447,8. Godz. 17,30 — koncert wokalo-instrumentalny, 21,00 — „L'Granatino“, operetka. — Lan-genberg, fala 468,6. Godz. 13,05 — koncert popołudniowy, 20,00 — koncert radioorkiestry. — Berlin, fala 1250. Godz. 20,30 — koncert kompozytorów amerykańskich, 22,30 — muzyka taneczna. — Wiedeń, fala 517,2. Godz. 11,00 poranek muzyczny, 18,10 — muzyka dla dzieci. — Budapeszt, fala 585,6. Godz. 12,00 — dzwony kościelne, 17,00 — muzyka czeńska. — Sztambuł, fala 1180. Godz. 21,40 koncert. — Paryż, fala 1750. Godz. 12,30 — koncert, 15,45 — popołudnie muzyczne, 20,30 — koncert.

Program audycyj na piątek, 21 września 1928 r.
Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16,40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 17,00 — nadprogram, 17,25 — wykład historii Polski, 17,50 — przerwa, 18,00 — koncert popołudniowy poświęcony muzyce polskiej: 1. Piesni Moniuszki, Noskowskiemu Żeleńskiego i innych odśpiewa p. Janina Cygańska-Kadzidłowska, p. Janina Konopasek-Szaleska (akompaniament). 2. Utwory na altówkę Różyckiego, Żeleńskiego i innych wykona prof. Mieczysław Szaleski, 19,00 — rozmaitości, 19,20 — komunikat sportowy, 19,30 — odczyt p. t. „Dzielska Anzja“, wygl. p. Kazimierz Ziolkiewicz, 19,55 — komunikat rolnicy z Warszawy, 20,05 — odczyt z cyklu: „Piosenki sportowców — sport konny“, wygl. dr. Kazimierz Żalski, 20,30 — transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy, 22,00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T., 22,30 — skrzynka pocztowa w języku francuskim — korespondencje słuchaczy zagranicznych o mowi dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radio Katowice“, prof. Stefan Tymieniecki.

Najważniejsze audycje stacyi zagranicznych.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16,30 — koncert radioorkiestry, 20,30 — koncert. — Praga, fala 348,9. Godz. 17,00 — muzyka kameralna, 22,00 — orkiestra. — Londyn, fala 361,4. Godz. 14,00 — muzyka, 24,00 — muzyka taneczna. — Rzym, fala 447,8. Godz. 17,30 — koncert wokalo-instrumentalny, 21,00 — wieczór muzyki lekkiej. —

Dnia 25 września br. Związek Polskiego Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego, otwiera w swojej uczelni w Warsztach Pomocniczych Kolejowych w Katowicach

VII. popołudniowy Kurs dla spawaczy

koncesjonowany przez Ministerstwo Wyznań i Op. Społ., obejmujący około 20 godzin wykładów teoretycznych i 40 godzin zajęć praktycznych. Spawanie acetylenowo-tlenowe, wodoro-tlenowe, i elektryczne. Opłata za kurs 75 zł, płatna w trzech ratach. Kurs trwa 3 tygodnie. Zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego w Katowicach, ulica Pocztowa 16/II. Telefon 13-23.

Dr. Kepiński
Katowice, Plac Wolności 3, II. p. Tel. 958
przyjmuje stale zastępczwa w sprawach podatkowych.
Sądownie zaprzysiężony znawca księgowości.
Karty cyrkulacyjne! Paszporty!

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 20 września 1928 r. o godz. 12 w połud. będę sprzedawał w Nowej Wsi przy ul. Stenkiwiczu 5, publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:
Kompl. urządzenie składowe (dla handlu żelaza), 1 szafę z lustrem, 1 umywalkę i 2 nocne stoliki.
Wróbel
Komornik sądowy w Katowicach.

Stenotypistkę

się rutynowaną, ze znajomości stenografji poszukuje
„Raiffeisen“ Hurtownia Towarów
Katowice, ul. Giltwicka 3. — Telef. 643.
Zyciorys i odpisy świadectw należy nadać pod powyższym adresem.

Przeprowadzka!

Szanownym Członkom, Deponentom i wszelkim Interesentom donosimy, niniejszem, że przenieśliśmy **biura nasze**
z ul. Kościuszki 16
na ul. Młyńska nr. 3
w pobliżu Rynku i Ratusza, gdzie mieścić się dawniej „Górnośląski Bank Handlowy“.
Bank Ludowy w Katowicach.

Unieważniam
zgubioną księgęczkę woj-skową, wystawioną przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko Ludwik Rze-źniczek.
Czy jesteś już członkiem
Og. Zw. Podof. Rez. R. P.
Zgłoszenia: Katowice, ul. Pielęczytowa 1. IV. a. 2. dnicek.

Sprzedż parcel budowlanych w Bystrzej.

Zarząd Kolejowej Kasy Chorych w Katowicach sprzedawać będzie dnia 2 października 1928 r. o godz. 12-tej w drodze dobrowolnej publicznej licytacji największej dającemu za gotówkę, płatną przy zawarciu kontraktu kupna - sprzedaż.

70 działek budowlanych o obszarze od 1000 do 3000 m², położonych w miejscowości klimatycznej Bystra koło Bielska.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 11-tej w sali zabawowej p. Twardego w Bystrzej. Plan parcelacji oraz spis cen wywoławczych, wahaających się odpowiednio do wielkości i jakości działek pomiędzy 1000 do 3000 złotych oglądać można codziennie u administratora p. Antoniego Czulaka w Bystrzej w czasie od 9—12-tej i od 15—18-tej, który udzieli wszelkich bliższych informacji, oraz w Zarządzie Kol. Kasy Chorych w Katowicach, ul. Mariacka 1, II p. (pokój Nr. 2) w godzinach od 9-tej do 11-tej.

Do udziału w licytacji poszczególnych działek dopuszczeni będą tylko ci reflektanci, którzy złożą wadium w gotówce w wysokości co najmniej 5% ceny wywoławczej działki, będącej przedmiotem licytacji. Reflektanci na nabycie większej ilości działek winni złożyć odpowiednio wyższe wadja. W razie odstąpienia od kupna po przybiciu ceny kupna wadium przepadnie na rzecz Kol. Kasy Chorych. Wadium należy składać w dniu licytacji od godz. 9-tej do 10,30 w sali p. Twardego do rąk przewodniczącego Kol. Kas Chorych.

Koszta sporządzenia kontraktu kupna -sprzedaży, hipotecznego przeniesienia prawa własności oraz wszelkie opłaty stemplowe i skarbowe ponoszą nabywcy i uiszczą je wraz z ceną kupna przy podpisaniu kontraktu.

Przewodniczący:
(—) Dr. Włodek.

Sąd Powiatowy w Mikołowie
6. K. 13'28.

Przetarg przymusowy.

Idealną połowa nieruchomości, położonej w Śmiłowicach, składającej się z domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem, z chlewa dla bydła, z stodoły, wozowni, z roli i łąki o łącznym obszarze 3 ha, 39 a, 58 m² i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze wieczystej Śmiłowice, tom IV, wykaz L. 140 na imię Julianny Ratka z domu Mrvka w Śmiłowicach zostanie dnia 20 listopada 1928 r. o godz. 10¹⁵ wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 31. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze wieczystej dnia 1 lipca 1928 r.

Mikołów, dnia 14 września 1928 r.
Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

W porozumieniu z Radą Miejską i za zgodą miejscowej władzy policyjnej postanowiliśmy na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1875 r. wyłożyć plan linii regulacyjnych ulic po obu stronach nowego biegu Rawy na odcinku pomiędzy ulicą Bogucicka a ulicą Zamkową tak, jak to w planie Miejskiego Urzędu Mierniczego z września 1928 r. uwidoczniiono.

Wmieniony plan wykładamy od dnia 19 września 1928 r. począwszy od przeciąg czterech tygodni podczas godzin urzędowych w naszym Urzędzie Mierniczym do wglądu dla publiczności.

Ewentualne sprzeciwy przeciwko temu planowi wnosić należy do nas w przeciągu czterech tygodni od dnia wyłożenia.

Katowice, dnia 18 września 1928 r.
Magistrat m. Katowic.

Paweł Bulla
Fabryka mebli kuchennych
i zegarów stojących
Chropaczów Chropaczów

zaprasza uprzejmie Szanowną Publiczność o zwiedzenie na wystawie w Katowicach moich specjalnych wyrobów kuchennych i zegarów stojących. — Hala II-ga.

17 Praskie Targi

**Międzynarodowe w Pradze
Czechosłowacja**

Ulga 33% na kolejach Państwowych w Czechosłowacji i w Polsce, jakoteż 25% na kolejach niemieckich. Wizum wjazdowe bez opłaty.

Informacje i legitymacje udziela Wicekonsulat Republiki Czechosłowackiej w Katowicach ulica Mickiewicza 14.

Wróciłem

Dr. Antoni Zang

Choroby wewnętrzne
lecz. lampą kwarcową
i dietermją.
Katowice, Piłbiscytowa 31
Telefon 1831.

Zgubiono portfel

z wojskowym papierami,
wystawione przez P.K.U.
Katowice na nazwisko
EUGENJUSZ SZCZYPA.
Ślemianowice, Florjana 9.
Znalazcę proszę o zwrot.

Rozpowszechniajcie
naszą Gazetę!!!



Zwiedzajcie
na Wystawie w Katowicach, stoisko 1-y.

Deblessen
Nowym, udoskonalonym
prostowitkiem
STELLA

ładuje radioamator akumulatory, aparaty i żarówki, sam, w domu praktycznie i ekonomicznie.
Komplet kosztuje tylko zł. 75,—
do nabycia w składach radiowych i hurtowni radiowej, M. Deblessen
Katowice, ul. św. Pawła 7 Tel. 17-50
Lwów Kraków Bydgoszcz
Kolońska 7 Sławkowska 10 Jagiellońska 13

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że stosownie do uchwał Korporacji Miejskich z 21. 8. / 13. 9. 1928 r. ustalono udział adiacentów w kosztach przebrukowania jezdni oraz umocowania krawężników ulicy Sobieskiego, odcinka pomiędzy ulicą Gliwicką i Opolską na 100% kosztów ogólnych.

Odnosne plany będą włożone do wglądu publicznego w Miejskim Urzędzie Budownictwa, ul. Pocztowa nr. 2, pokój 52, pomiędzy godziną 10-tą a 12-tą w czasie od dnia 20 września do 20 października br. włącznie, w którym to okresie można wnieść uzasadnione sprzeciwy do niżej podanego Magistratu.

Katowice, dnia 17 września 1928 r.
Magistrat m. Katowic.

Ogłoszenie.

W dniu 1. października 1928 r. o godzinie 9 rano, odbędzie się w magazynie konfiskat Urzędu Celnego Katowice publiczna licytacja towarów, pochodzących z przemysłnictwa, a skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa.

Spis towarów przeznaczonych do sprzedaży licytacyjnej można oglądać w kancelarii Urzędu Celnego Katowice.

Katowice, dnia 14. września 1928 r.
Naczelnik Urzędu Celnego.
(—) Schenk.

Podcz. wystawy „Wnętrze Domu”

polecamy nasz
SKŁAD MEBLI
wszelk. rodzaju, pojed. jak też kompl. urządz.
Warszawski Skład Mebli
Katowice, ulica Młyńska 5. Król. Rota, ul. Wolności 1

Willa

z 2 pomieszczeniami po cztery ubikacje natchmiast do sprzedania. Blizsze informacje w Pszczyźnie, Rynek 16, I piętro.

**DRUKI
WSZELKIEGO
RODZAJU**

DLA URZĘDÓW
ORGANIZACJI
TOWARZYSTW
I PRYWATNYM
KLIENTELI
DOSTARCZA

**DRUKARNIA
ŚLASKA**

KATOWICE Telefon 878 i 428
NARODNIK UL. BATOROEGO 2
I ULICY KOŁCUBSKI NR. 13



**NAJLEPSZY
ZEGAREK SZWAJCARSKI
PRECYZYJNY I ELEGANCKII**



W sile pieniądza
niedoścignione!

**Kursy wieczorowe
języka francuskiego**
T-wa Alliance Française

w Katowicach i Królewskiej Hucie

początek dnia 1. października rb,

zapisy: Katowice ul. 3 Maja 23, I piętro w godzin. 6 do 8 wieczorem z wyjątkiem soboty,

Królewska Huta, Dyrekcja Skarboferme, pokój 88

Opłata miesięczna za kurs 7 złotych,

Instytut Muzyczny

Katowice, Teatralna 7
największa szkoła muzyczna Zachodniej Polski przyjmuje wpisy do wszystkich klas.

Józef Sliwiński

przyjmuje ucni do swej klasy fortepianowej przy Instytucie Muzycznym w Katowicach. Warunki podaje i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, Teatralna 7.